

Rezolucja plenum KC KPCz
o głównych zadaniach partii

Trzeba konsekwentnie realizować postanowienia porozumień zawartych w Bratysławie i Moskwie

W poniedziałek wieczorem agencja CTK opublikowała w bardzo obszernym streszczeniu rezolucję ostatniego plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji „o głównych zadaniach partii na najbliższy okres”.

Na wstępie rezolucja przypomina, że podstawy socjalizmu w Czechosłowacji zbudowano dwudziestoletnim wysiłkiem klasy robotniczej, chłopów i inteligencji — pod przewodem setek tysięcy komunistów. Stworzone w tym okresie główne wartości pozostają punktem wyjścia dalszej polityki KPCz. Komitet Centralny KPCz odrzuca — czytamy w rezolucji — jednostronną, nihilistyczną, negatywną ocenę naszego dotychczasowego rozwoju. Pozostaje jednak faktem, że socjalistyczny rozwój Czechosłowacji miał szereg słabych stron oraz błędów o charakterze subiektywnym i obiektywnym. Wywołało to napięcie w społeczeństwie i wyraźne osłabienie aktywności politycznej obywateli, a także — jak głosi dalej rezolucja — zmniejszała aktywny wkład KPCz w umacnianie solidarności międzynarodowej i rozwiązywanie problemów międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Toteż — czytamy następnie — „plenum KC KPCz w styczniu 1968 i jego wyniki stanowiły nieuniknione następstwo kryzysowych tendencji i sprzeczności w partii i w naszym społeczeństwie socjalistycznym. Główne zadanie plenum polegało na tym, by przez zwyciężając istniejącą wtedy sytuację oraz stworzyć podstawowe warunki dla rozwiązania narastających i przez długi czas nie regulowanych problemów. Plenum wykonało to zadanie. Nie mogło ono jednak wyjaśnić w całej pełni istoty błędów dawnej polityki oraz ukształtować kierownictwo partii i jej siły w taki sposób, by zapewnić im zdolność do konsekwentnego przezwyciężenia tych błędów, sformułować choćby podstawowe cechy dalszej polityki partii i przygotować do tego zwrotu całą partię. Komitet Centralny, przy aktywnym udziale całej partii, mógł to realizować tylko stopniowo. Zarówno wyniki, jak i wnioski styczniowego plenum KC, mimo ich bezspornie nadzwyczajnego dodatniego znaczenia, stały się równocześnie obiektywnym kompromisem, który wywołał pewne nowe problemy i komplikacje dla całego postępczego rozwoju sytuacji”.

Rezolucja stwierdza następne, że wskutek oddziaływania rozmaitych wpływów, zwłaszcza w lutym, w marcu i na początku kwietnia docho dzilo do różnych form presji, podczas gdy w partii i społeczeństwie istniała znaczna niejasność poglądów. Uprawiana wówczas krytyka godziła często nie w rzeczywistych winowajców, lecz w całą partię. Ryczałtowe niesprawiedliwe oskarżanie aparatu partyjnego i państwowego, zwłaszcza organów bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości z lat pięćdziesiątych, naruszało honor ogromnej większości uczciwych pracowników, którzy nie mieli nic wspólnego z ówczesnymi wypaczeniami.

Po omówieniu kolejnych etapów rozwoju politycznego między styczniem a sierpniem cytowany dokument stwierdza:

„Trzeba jeszcze wiele czasu, aby w pełni i kompleksowo ocenić pozytywne i negatywne strony rozwoju postępczego, zwłaszcza niektórych jego etapów, wyjaśnić proporcje obiektywnych przyczyn i subiektywnych braków. Dziś jednak chodzi o to, co chce podkreślić Komitet Centralny, byśmy zajęli stanowisko wobec głównych tendencji rozwojowych tego skomplikowanego okresu, głównie zaś o to, byśmy wskazali całej partii pozytywne punkty wyjściowe do dalszego działania w celu zjednoczenia partii na zasadach marksistowsko-leninowskich oraz zacieśnienia więzów między partią a masami pracującymi na polu budowy społeczeństwa socjalistycznego”.

Przeważająca część aktywu i członków partii zajmowała stanowisko zgodne ze stanowiskiem Komitetu Centralnego, biorąc aktywny udział w kształtowaniu nowej polityki i dążąc do jej realizacji — chociaż przewidywała oczywiście dalsze opracowanie założeń tej polityki.

Skomplikowaną sytuację w partii wywołały siły prawicowe i oportunistyczne, które zastępowały uzasadnioną krytykę wypaczonego realizowa-

Dokończenie na str. 2

Prezydent Svoboda na urlopie

Kancelaria prezydenta republiki komunikuje, że prezydent L. Svoboda, po krótkiej przerwie związanej z udziałem w plenum KC KPCz, kontynuuje urlop poza Pragę.

PAP

Seria zaciętych walk w Wietnamie Południowym

Walki sił narodo-wyzwoleńczych z wojskami amerykańskimi i marionetkowymi trwają w dalszym ciągu na terenie całego niemal kraju.

W poniedziałek doszło do starć w rejonie bazy Da Nang w północnej części Wietnamu Południowego oraz w rejonie An Hoa w prowincji Quang Nam. Również na drugim krańcu kraju w delcie Mekongu nie ustaje strzelanina. O potyczkach lub większych walkach donoszą z prowincji Chau Doc w pobliżu granicy kambodżańskiej oraz z rejonu Tri Ton. Również w tym rejonie partyzanci ostrzelali lotnisko Ben Tre w prowincji Bien Hoa.

PROWOKACJE USA WOBEK KAMBODŻY

Amerykańska soldateska dokonała nowej prowokacji zbrojnej przeciwko neutralnej Kambodży. 16 listopada 3 amerykańskie śmigłowce wyposażone w karabiny maszynowe i działą pod osłoną helikopterów ostrzelały od strony rzeki Zang Thanh grupę wieśniaczków kambodżańskich. Kobiety pracowały na ryżowisku w odległości 300—400 metrów od granicy. W wyniku trwającego 20 minut ostrza-

ku zostało zabitych 9 kobiet i troje dzieci, w tym jedno niemowlę. W rodzinach zabitych kobiet kilkadziesiąt dzieci zostało sierotami. Ponadto w szpitalu przebywa 6 kobiet, które zostały ranne podczas tej barbarzyńskiej napadci.

Na ścigaczach ostrzeliwujących terytorium Kambodży były widoczne flagi amerykańskie. Załogi ścigaczy nie mogły nie widzieć państwowej flagi Kambodży wyznaczającej w tym miejscu granicę.

Fakt, że w czasie ostrzału na ryżowisku znajdowały się wyłącznie kobiety, pozbawia Amerykanów stosowanego zwykle kłamliwego chwytu jakoby napadci na terytorium Kambodży dokonywano w związku z tym, że ukrywają się tam jakoby partyzanci południowo-wietnamscy.

W ostatnim czasie prowokacje zbrojne USA i marionetek sąsiedzkich przeciwko neutralnej Kambodży wzrosły. W jednej z prowincji pogranicznych zanotowano od 1 lipca 11 prowokacji. (PAP)

Rolnicy z Trzcianeckiego wykonali dostawę zbóż

Komitet Powiatowy PZPR i Prezydium PRN w Trzciance przysłały do KW PZPR meldunek, że rolnicy powiatu realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia V Zjazdu, 16 listopada 1968 roku w 100,2 proc. wykonali plan dostawy zbóż ze zbiorów 1968 roku. Dotyczy to zarówno obowiązkowych dostaw, jak również wykupu zbóż z kontraktacji. Łączna ilość dotychczas skupionego zboża jest o 39,2 procent wyższa niż w roku ubiegłym. (na)



POZNAN
ŚRODA
20
LISTOPADA
1968

Wydanie AB
Nr 276 (7702)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

J. Szydłak wśród aktywu partyjnego dzielnicy Nowe Miasto

Rozpoczęły się spotkania pozjazdowe

Wczorajsze spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka z aktywem partyjnym dzielnicy Nowe Miasto zainaugurowało cykl zebrań, na których delegaci na V Zjazd PZPR informować będą organizacje partyjne o przebiegu i wynikach obrad.

Spotkanie odbywające się w Domu Kultury „Stomila” otworzył I sekretarz KD PZPR Poznań — Nowe Miasto K. Buchert witając gości. K. Buchert poinformował zebranych w najbardziej ogólnych zarysach o przebiegu V Zjazdu i o wynikach wyborów. Jednocześnie podsumował wynik kampanii przedjazdowej w dzielnicy. Przed samym V Zjazdem w dzielnicy Nowe Miasto do partii przyjęto 58 kandydatów w tym 41 robotników 15 z nich otrzymało wczoraj legitymację. Uroczystego wręczenia dokonał Jan Szydłak.

Następnie w imieniu społeczeństwa dzielnicy Nowe Miasto sekretarz KZ PZPR przy „Stomilu” S. Kubiak złożył meldunek o wykonaniu czynności produkcyjnych i społecz-

nych podjętych dla uczczenia V Zjazdu PZPR. Rozpoczęte w marcu 1968 roku czyny produkcyjne dały dodatkową produkcję wartości 149 milionów złotych, a czyny społeczne na

cieszy w ruchu robotniczym nasza partia i jej przywódca tow. Wiesław. Na zakończenie J. Szydłak stwierdził, że skończyła się dyskusja nad tezami. Teraz trzeba w pełni wcielić w życie uchwały V Zjazdu.

(jk)

Na zdjęciu: fragment prezydium zebrania pozjazdowego w dzielnicy Nowe Miasto.



rzecz dzielnicy osiągnęły wartość 21 milionów złotych.

Zabierając głos Jan Szydłak omówił najważniejsze osiągnięcia V Zjazdu PZPR. Stwierdził, że tezy zjazdowe poparł



Na zdjęciu: J. Szydłak wręcza legitymację partyjną.
Fot. (2) — H. Kamza

wszyscy ludzie pracy, V Zjazd odbywał się w atmosferze jedności. Nastąpiło umocnienie poczucia klasy robotniczej w życiu partii i narodu. 15 robotników produkcyjnych zostało członkami Komitetu Centralnego. Mówca powiedział też, że Zjazd postuluje zlikwidowanie nierówności społecznej między pracownikami fizycznymi i umysłowymi.

Udział w V Zjeździe ponad 40 delegacji bratnich partii zagranicznych był dowodem szacunku i poważania, jakim się

ONZ rozpatruje sprawę uchodźców palestyńskich

W specjalnym Komitecie Politycznym ONZ rozpoczęła się doroczna debata nad problemem uchodźców palestyńskich. Liczni delegaci zabierający głos w tej sprawie popierają oświadczenie sekretarza generalnego ONZ U Thanta skierowane pod adresem tego komitetu w ubiegłym tygodniu, a w którym zwrócił on uwagę na palącą konieczność powrotu uchodźców do swoich domostw na zachodni brzeg Jordanu okupowany przez wojska izraelskie.

Przedstawiciel Jemenu dr Adnan Tarcici otworzył debatę półroczną z inicjatywą przemówieniem, w którym wskazał na ekspansywne zamiary Izraela zmierzającego do poszerzenia swego państwa kosztem różnych narodów Azji i Afryki. Porównywał on syjonizm do nazizmu.

Delegat brytyjski lord Caradon powiedział, że współpraca arabsko-izraelska w sprawie rozwiązania problemu uchodźców może utorować drogę do trwałego pokoju w tej strefie. Jego zdaniem cały problem uchodźców nie może być rozwiązywany natychmiast. Pierwszym zadaniem powinno być umożliwienie powrotu przeszło 250 tysiącom przemieszczonych, kobiet i dzieci, które przekroczyły Jordan w czasie działań wojennych w czerwcu 1967 roku i później.

W. Brytania, a także Stany Zjednoczone apelowały o zorganizowanie powrotu uchodźców przed nadejściem zimy.

Delegat izraelski, wyraźnie sprzeciwiał się tej propozycji starając się przerzucić na państwa arabskie odpowiedzialność za powstałą sytuację.

KOLEJNY INCYDENT ZBROJNY

Jak donosi Agencja Reutera z Ammanu we wtorek rano doszło do 13-minutowej wymiany ognia na obszarze Al-Adas sija w północnej części doliny Jordanu. Według oświadczenia jordańskiego rzecznika, w mianę strzałów sprowokowały

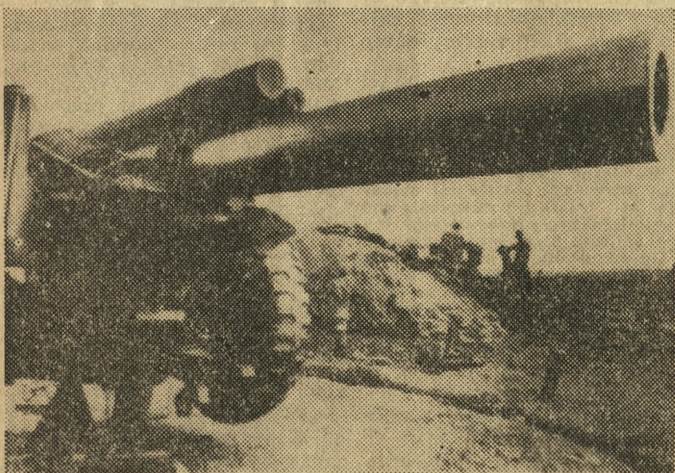
Dzień Nauczyciela w Wielkopolsce i Poznaniu

Będziemy ten dzień uroczystości obchodzić razem z 24-ty świąteczną rzeszą wychowawców naszej młodzieży. Wspólnie z nimi bowiem uczestniczymy w trudnym dziele kształtowania umysłów i charakterów młodego pokolenia. Wspólny front wychowawczy, obejmujący szkołę, dom, organizacje społeczne — to naczelną hasło tegorocznego nauczycielskiego święta.

Centralna Akademia Dnia Nauczyciela odbędzie się w Warszawie 22 bm. Na terenie Wielkopolski i Poznania uroczystości, spotkania i akademie, związane z tym świętem organizowane są w dniach od 19 do 23.

Urządzają je dla swego aktywu nauczycielskiego władze poszczególnych organizacji politycznych i społecznych. Specjalne akademie okolicznościowe, połączone z wręczeniem odznaczeń i nagród odbywać się będą we wszystkich powiatach i dzielnicach Poznania. W dniu dzisiejszym akademie takie, zorganizuje dla swych pracowników naukowych aktyw uczelniany

Dokończenie na str. 2



Lotnictwo USA w dalszym ciągu kontynuuje bombardowanie różnych rejonów Wietnamu Płd. Wojska agresorów, stacjonujące w bazach na północy kraju ostrzeliwiają nieprzerwanie strefę zdemilitaryzowaną, naruszając tym samym jej status. Na zdjęciu: jedno z dział na pozycji w bazie Con Thien w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej.
CAF — Telefoto

Jutro Gniezno Program Jedności Działania

— to tytuł naszego cyklu publikacji poświęconych realizacji programów wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych, konfrontując programy wyborcze z rzeczywistością, ukazujemy dorobek poszczególnych powiatów i miast w dzielonych w Wielkopolsce oraz dzielnic Poznania. Jutro całą stronę poświęcimy omówieniu realizacji programu wyborczego w Gnieźnie.



Pasjonująca rywalizacja ZSRR i USA w opanowaniu Kosmosu

Brawura amerykańskich selenautów?

W żadnym jeszcze okresie dotychczasowej historii podboju Kosmosu nie było takiego zagęszczenia doniosłych wydarzeń, jak jesienią bieżącego roku.

Zapoczątkowała tę serię rażąca stacja kosmiczna „Sonda-5”, która po raz pierwszy w dziejach dowiodła w praktyce, że stworzony reka człowieka aparat kosmiczny może dotrzeć w rejon Księżyca i wrócić — łagodnie osiadł na Ziemi. Udowodniono w ten sposób, że statki, którym dla pokonania siły przyciągania ziemskiego nadaje się tzw. prędkość ucieczki (ponad 11 km na sek.) mogą z tą „drugą prędkością” kosmiczną wejść do atmosfery Ziemi i łagodnie lądować na jej powierzchni.

Z kolei nastąpiły loty „Son-

dy-6”, „2 statków typu „Sofuz” i stacji „Proton-4”.

Uczni radzieccy nie zapowiadają na najbliższe miesiące lotu człowieka na Księżyc czy też w jego okolicach. Jednak wszystkie niemal eksperymenty, które przeprowadzone zostały w ostatnim czasie można zakwalifikować jako przygotowania do takiego lotu. Co więcej, z zestawienia ostatnich eksperymentów radzieckich i amerykańskich widać wyraźnie, że ZSRR ma w chwili obecnej znacznie większe szanse pomyślnej realizacji takiego lotu niż USA.

Amerykanie nie mają jeszcze na swym koncie udanego eksperymentu ze sprowadzeniem na ziemię statku kosmicznego, wysłanego trasą przelotu przez Księżyc. Uczni amerykańscy nie wysłali też w okolicę Księżyca zwierząt do świadczalnych. Mimo to planują już na 21 grudnia wysłanie statku „Apollo-8”, z trzema kosmonautami na pokładzie w celu okrążenia Księżyca i powrotu na Ziemię. Jeśli termin nie zostanie przesunięty, to trzej Amerykanie — Borman, Lovell i Anders spożyją wigilię w rekordowej odległości około 400 tysięcy kilometrów od swych bliskich, a w charak-

terze „pierwszej gwiazdki” wypatrywać będą przez iluminator dysku naszej planety.

Tymczasem inna trójka kosmonautów amerykańskich — Stafford, Cernan i Young przygotowują się do lotu statkiem „Apollo-10”, który ma wystartować w drugim kwartale przyszłego roku. Oni również polecą wokół Księżyca, ale będą się starali też zbliżyć do jego powierzchni na minimalną odległość, natomiast pod koniec przyszłego roku ma nastąpić próba lądowania.

Ten pościg Amerykanów wydaje się trochę brawurowy. Ich konkurencji, choć bardziej zaawansowani w badaniach Księżyca i w technice rakietowej, zachowują więcej rozważli i powściągliwość. Uczni radzieccy mają bez wątpienia większe szanse i należy się spodziewać, że nieomieszka jej bezbłędnie wykorzystywać. (API)

Brandt zapowiada wzrost wydatków na zbrojenia

Natychmiast po zakończeniu konferencji ministerialnej Rady NATO w Brukseli, rząd niemiecki zapowiedział w poniedziałek, że nastąpi dalszy wzrost zachodniemieckich wydatków na zbrojenia. Minister spraw zagranicznych Willy Brandt oświadczył, że w przyszłym tygodniu rząd federalny przedstawi w Bundestagu szczegóły dotyczące nowych obciążeń przypadających na republikę federalną w wyniku wojkowych decyzji NATO. Te dodatkowe obciążenia zbrojenia będą dotyczyły w szczególności okresu od roku 1970, a w mniejszym stopniu roku 1969.

Brandt stwierdził przy tej okazji, że Stany Zjednoczone wyraziły gotowość poparcia idei utworzenia europejskiego ośrodka NATO, wyrażając opinię, że dążenia te, obok wysiłków skonsolidowania Wspólnoty Rynku i Unii Zachodnioeuropejskiej nabiorą w najbliższych miesiącach znaczenia.

Rezolucja plenum KC KPCz

Dokończenie ze str. 1

nia kierowniczej roli partii przez wolną grę sił politycznych i które uważały za niedopuszczalne stosowanie środków przymusu na obecnym etapie walki politycznej.

Silom tym umożliwiano w zbyty szerokim zakresie wypowiedzianie się na łamach prasy i wskutek tego powstawało wrażenie, że ich poglądy są zgodne z oficjalną polityką KP Czechosłowacji. Było to na rękę siłom antysocjalistycznym oraz dezorientowało część członków partii i część społeczeństwa.

Jednocześnie w samej partii istniały nadal tendencje secesyjno-komunistyczne. Chodziło o siły, które nie są w stanie zrozumieć we właściwy sposób potrzeby nowego rozwoju społeczeństwa socjalistycznego oraz nowej treści i form wyrażania interesów klasy robotniczej i mas pracujących. Przedstawiciele tych sił nie byli i nie są w stanie przekonać większości komunistów, klasy robotniczej i pozostałych ludzi pracy o słuszności swego stanowiska.

Dla działalności partii i dla dalszego kształtowania jej polityki po wydarzeniach sierpniowych niezwykle ważne jest szczerze i konsekwentne wykonywanie postanowień po rozumieniu bratysławskiego i moskiewskiego protokołu z 26 sierpnia 1968 r., który stanowi jedyny realny punkt wyjścia dla unormowania sytuacji w CSRS oraz dla unormowania stosunków między CSRS, a pięcioma krajami Układu Warszawskiego.

Sprawa czasowego przebywania wojsk ZSRR na terytorium CSRS została uregulowana przez umowę zawartą między rządami obu krajów i ratyfikowaną przez Zgromadzenie Narodowe 18 października 1968 r.

Komitet Centralny KP Czechosłowacji zawiadomił wszystkie komitety wojewódzkie i powiatowe KPCz, wszystkie podstawowe organizacje par-

tyjne oraz wszystkich komunistów pracujących w organizacjach państwowych, społecznych i gospodarczych, że konieczne jest konsekwentne wykonywanie postanowień tego porozumienia, tego protokołu i tej umowy.

Jeśli chodzi o najbliższą przyszłość, KC KP Czechosłowacji uważa za swe główne zadanie:

• Umacnianie ideowej jedności i jednolitości działania partii oraz rozciąganie demokracji wewnątrzpartijnej i centralizmu demokratycznego;

• Zwracanie szczególnej uwagi na zapewnienie jednolitości poglądów przedstawicieli wszystkich zdrowych sił partii na gruncie zasad marksizmu-leninizmu — czego wymaga obecna skomplikowana sytuacja.

Konieczna jest świadoma dyscyplina i niezbędny jest aktywny udział komunistów w realizowaniu polityki partii, niezmienne ważne jest podnoszenie roli klasy robotniczej — kierowniczej siły naszego społeczeństwa — oraz wzmocnienie jej udziału w kształtowaniu i realizacji naszej polityki i w umocnieniu socjalistycznej jedności naszego narodu.

W pracy całej partii krytyka skrajnych tendencji i sił nie powinna oczywiście oznaczać powrotu do starych secesyjnych i biurokratycznych metod. W przeciwnym wypadku partia nie byłaby w stanie utrzymać swej więzi z narodem, nie byłaby w stanie umacniać jedności wszystkich socjalistycznych sił społeczeństwa ani swej kierowniczej roli, którą uważa za główny warunek dalszego rozwoju socjalizmu w naszym kraju, a jednocześnie za rękojmnię tego, że nie dopuści się do wywierania wpływu przez siły, które chciałyby wrócić do sytuacji przedstyczniowej, za rękojmnię politycznej izolacji i likwidacji sił antysocjalistycznych.

Komitet Centralny podkreśla ponownie, że za najważniejszy warunek właściwego umocnienia całego systemu politycznego uważa wzmocnienie kierowniczej roli partii.

Komunisty powinni popierać aktywnie demokratyczny rozwój i jedność organizacji społecznych tak, aby członkowie tych organizacji uznali, że reprezentują one w sposób właściwy ich interesy i aby za pośrednictwem tych organizacji i Frontu Narodowego mogli mieć możliwość włączenia się do demokratycznego udziału w kształtowaniu i realizowaniu polityki państwa.

Praca polityczna prowadzona za pośrednictwem masowych środków informacji stanowi jedno z zasadniczych zadań organów partyjnych i państwowych, organizacji społecznych i Frontu Narodowego jako całości. Dziennikarze — komuniści, zatrudnieni w masowych ośrodkach informacji, stanowią ważną składową część aktywności partyjnej. W całej pełni odnoszą się do nich prawa i obowiązki aktywności partyjnej.

Partia dołoży starań, aby byli oni dostatecznie informowani o planach i celach partii, aby słusznie je rozumieli i z całkowitą odpowiedzialnością realizowali politykę partii. Wszyscy pracownicy masowych środków informacji, bez względu na przynależność partyjną, ponoszą odpowiedzialność za ochronę interesów państwowych realizację programu politycznego organów pochodzących z wyboru, organów państwowych, rządu i Frontu Narodowego, ponoszą oni odpowiedzialność za to, aby środki informacji oddziaływały w duchu wyraźnej socjalistycznej.

Szczególne role przypada prasie partyjnej, która odpowiada przed wyłonionymi drogą wyborów organami partyjnymi na każdym szczeblu i której organy te powinny poświęcać baczną uwagę, na orientację jej treści i wykorzystywać ją w charakterze prawdziwej trybuny polityki partyjnej, zwracając się do członków partii i do całego społeczeństwa. W tym względzie wyjątkowo ważną rolę przybiera dziennik „Rude Právo” i „Pravda” (organ KC KP Słowacji).

KC KPCz ponownie podkreśla rolę i znaczenie milicji ludowej, którą uważa za jedną z gwarancji socjalistycznego rozwoju społeczeństwa.

Rezolucja zaleca położenie większego akcentu na problem gospodarczy i wzrost stopy życiowej.

Polityka gospodarcza wymaga skupienia uwagi całej partii. Komitet Centralny na swoim najbliższym plenum w po-

łowie grudnia omówi gruntownie „wyniki, problemy i główne zadania polityki gospodarczej na obecnym etapie”, a w marcu przyszłego roku przewidziane jest przedyskutowanie perspektywicznych zagadnień polityki gospodarczej w związku z przygotowaniem pięcioletniego planu 5-letniego.

Ale już w związku z omawianiem najbardziej podstawowych spraw polityki partii Komitet Centralny uważa za konieczne z miejsca wyraźnie oświadczyć, że za podstawową linię w dziedzinie gospodarczej polityki partii uważa on posuwanie się po rozpoczęcie drogi reform w taki sposób, aby można było jak najpełniej i jak najszerzej wykorzystywać wszystkie możliwości i zalety socjalistycznej gospodarki. Oznacza to:

— Stosowanie socjalistycznego planowania i programowania w polityce gospodarczej;

— wykorzystywanie socjalistycznej inicjatywy, praw rynkowych stosunków towarysowo-pieniężnych i materialnego zainteresowania pracujących;

— zapewnienie demokratycznego udziału ludzi pracy w kierownictwie i kontroli przedsiębiorstw oraz procesów społecznych;

Partia będzie usilnie popierać inicjatywę pracowników naukowych i naukowych instytucji w poszukiwaniu nowych dróg rozwoju socjalizmu na gruncie zasad twórczego marksizmu-leninizmu oraz przy stawianiu i rozstrzyganiu ważnych problemów związanych głównie z socjalistycznymi aspektami rewolucji naukowej i wszechstronnym rozwojem jednostki w socjalizmie.

W związku z tym KC KPCz jasno oświadcza co się tyczy działalności politycznej członków partii, obowiązuje stała partii i wszyscy członkowie KPCz bez względu na jakimś odcinku pracują, ponoszą jednako odpowiedzialność za naruszenie linii politycznej partii. Ale badań rzeczywistości, rozwiązywania problemów, formowania hipotez i poszukiwania odpowiedzi na stawiane pytania w teoretycznych pracach uczonych marksistowskich nie należy utożsamiać z polityczną działalnością.

Będziemy nadal rozwijać wszechstronną współpracę i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim oraz innymi krajami socjalistycznymi — głosi dalej rezolucja. Podobnie jak zawsze w przeszłości potwierdzamy niepodważalność naszego sojuszu ze wszystkimi krajami socjalistycznymi, naszą wierność wobec podjętych zobowiązań. Dla nas nigdy nie istniała inna możliwość oprócz przynależności do systemu socjalistycznego, do Układu Warszawskiego, inna możliwość niż aktywny udział w RWPG — głosi rezolucja.

Także z pozostałymi krajami socjalistycznymi będziemy prowadzić skoordynowaną politykę odpowiadającą wspólnym interesom krajów socjalistycznych, nieustannie i systematycznie będziemy przeciwstawiać się agresywnym aktom imperialistycznym, szczególnie próbom zmiany powstałego po drugiej wojnie światowej status quo w Europie, do czego dążą przede wszystkim militarystyczne i odwołowe koła w Niemczech zachodnich. Będziemy aktywnie przyczyniać się do utworzenia systemu europejskiego bez pieczeństwa zbiorowego, walcząc o uznanie za nieważny, od samego początku, Układu Monachijskiego, popierać na arenie międzynarodowej pozycję Niemiec, Republiki Demokratycznej, popierać zachodniemieckich komunistów i wszystkie siły, które konsekwentnie walczą w NRF przeciwko militarystyce i odwołowi, o demokratyczny postęp. Szczególną uwagę partia powinna poświęcać problematyce zagranicznej, powinna dołożyć wszelkich wysiłków, aby w świadomości naszego narodu zachowały się i umacniały wartości, które stanowią kamień węgielny polityki zagranicznej republiki.

Chodzi przede wszystkim o trwały sojusz i wszechstronną współpracę naszego kraju ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi oraz o przynależność KPCz do międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Zgodnie z programem działania i oświadczeniem bratysławskim oraz przy współpracy z pozostałymi krajami socjalistycznymi będziemy realizować aktywną politykę zagraniczną również wobec krajów o innym ustroju społecznym. Jej istotą stanowi polityka pokojowego współistnienia, polityka rozwijania nawzajem korzystnych stosunków opartych na wzajemnym zrozumieniu i zaufaniu między narodami, polityka, która może stać się skuteczną bronią w walce przeciwko dążeniom agresywnych kół imperializmu do przewrótów atmosfery zimnej wojny i stworzenia możliwości do ataków przeciwko socjalizmowi. (PAP)

W Związku Radzieckim

Dzień Wojsk Rakietowych i Artylerii

W związku z obchodzoną we wtorek Dniem Wojsk Rakietowych i Artylerii minister obrony Związku Radzieckiego, marszałek A. Greczko wydał rozkaz w którym pozdrawia radzieckich żołnierzy Wojsk Rakietowych i Artylerii oraz pracowników przemysłu zbrojeniowego.

W rozkazie czytamy, że radzieckie siły zbrojne i flota nieustannie podnoszą swoją sprawność bojową i pewnie chronią interesy socjalistycznej ojczyzny.

W skomplikowanej sytuacji międzynarodowej komunistycznej na partia i rząd Związku Radzieckiego przejawia stałą troskę o dalsze udoskonalanie sił zbrojnych, umacnianie jednolitej bojowej państw członków Układu Warszawskiego. (PAP)

M. Reimann o rozmowach z rządem niemieckim

Przewodniczący zdelegalizowanej w NRF Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann, który powrócił przed tygodniem do NRF, po uchyleniu przez trybunał federalny nakazu aresztowania go pragnie rozpocząć rozmowy z rządem niemieckim w sprawie przywrócenia legalności działania KPD.

Występując we wtorek na konferencji prasowej w Dueseldorfe M. Reimann zapowiedział, że już w najbliższych dniach starać się będzie o rozpoczęcie rozmów z przedstawicielami rządu federalnego. Stwierdził on, że jego zadaniem, jako przewodniczącego komunistycznej komisji do rokowań jest przede wszystkim uzyskanie uchylenia wyroku trybunału federalnego, na mocy którego w roku 1956 zdelegalizowano KPD. (PAP)

Oświadczenie Thomsona

Zasadnicze rozbieżności między Anglią a Rodezją

Sekretarz stanu ds. Commonwealthu, Thomson złożył w poniedziałek w brytyjskiej Izbie Gmin relację z rozmów przeprowadzonych z szefem reżimu rodezyjskiego, Smithem, na temat brytyjskich propozycji rozwiązania trwającego od trzech lat konfliktu.

Thomson oświadczył, że utrzymywał się „fundamentalne rozbieżności co do kilku pryncypialnych zagadnień” i w tym stanie rzeczy obie strony uznały, że nie ma po co przedłużać rozmów. Zapowiedział on kontynuowanie sankcji przeciwko Rodezji, dodając, że za częścią się one już odbijały na gospodarce rodezyjskiej, chociaż nie jest to widoczne dla przeciętnego obywatela brytyjskiego. (PAP)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

POLITYKA I GOSPODARKA

Panorama problemów wewnątrz krajowych, poruszanych w toku Zjazdu PZPR, jest niezwykle rozległa. Poczucie miejsca zajęte wśród nich sprawy ideologiczne, walki z rozmaitych typów zjawiskami hamującymi rozwój naszego życia społecznego i gospodarczego, a także sprawy dalszego rozwoju naszej socjalistycznej demokracji.

Są to zagadnienia żywotnie obchodzące każdego z nas. Wszak tego roku — szczególnie wiosną i latem — w atmosferze znacznego ożywienia politycznego, umysłowości sobie raz jeszcze, że to właśnie na partii spoczywa odpowiedzialność za koleje losu narodu.

Jeśli chodzi o rewizjonizm, nie mało na ten temat mówiono i pisano, zwłaszcza od marca roku bieżącego. Ale w toku Zjazdu partii szereg aspektów tej sprawy doczekało się wyrazitszej charakterystyki i oceny. W przemówieniu, zamykającym zjazdowe obrady, Władysław Gomułka przestrzegł, iż nawet najostrożniejszą krytykę nie zdołamy załatwić problemu walki z rewizjonizmem. Po czym wyraził pogląd następujący:

„Rewizjonizm powstaje w szeregach ruchu robotniczego nie tylko dlatego, że poszczególne działające popierają omyłki, błędne lub załamują się i nawet przecho-
dzą na stronę wroga. Rodzi się on na podłożu określonych społecznych przesłanek (...). Nie ma i nie może być skutecznej walki z rewizjonizmem, jeżeli nie ma i nie może być skutecznej walki z przyczynami, które go wywołują. W tym sensie rewizjonizm jest zjawiskiem społecznym, a nie tylko politycznym. Wobec tego walka z rewizjonizmem musi być walką z przyczynami, które go wywołują. W tym sensie rewizjonizm jest zjawiskiem społecznym, a nie tylko politycznym. Wobec tego walka z rewizjonizmem musi być walką z przyczynami, które go wywołują.

Zwrócił następnie przywódca PZPR uwagę na szczególnie potrzebę śmiałości i otwartości w dyskusji w naukach ekonomicznych, prowadzonej bez obawy, że wypłyną w niej poglądy kontrowersyjne, bądź nawet błędne. Albowiem — jak oświadczył dalej Władysław Gomułka — rzeczowa polemika z błędnymi poglądami jest stokrót ważniejsza i bardziej skuteczna, niż nakazy organizacyjne, czy administracyjne. Prowadząc polemikę z poglądami rewizjonistycznymi, trzeba likwidować głąb, na której wyrastają nastroje jałowej negacji, ten dencje anarchizacyjne i liberalno-mieszczańskie.

Wyrażnie koresponduje z tym fragmentem przemówienia Władysława Gomułki, pewien passus ze zjazdowego wystąpienia Jana Szydłaka. Mówiąc o tendencjach i postawach, stanowiących pożywkę dla rewizjonizmu Jan Szydłak oznajmił: „Rewizjonizm znajduje dla siebie żyzną glebę również w takich zjawiskach, jak anarchizacja i demagogiczne postawy, jak egoizm i niechęć do dobrego ogółu, jak naiwność polityczna, jak nacjonalizm, abstrak-

cyjne, nierzeczywisty hamizm, jak niedowład krytyki i samokrytyki, sobiepaństwo, megalomania, czy brak odpowiedzialności”.

Problematyka walki z rewizjonizmem stanowiła także istotną część wystąpienia członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza katowickiej organizacji partyjnej — Edwarda Gierka, który wskazał, że jak dotychczas nie rozszyfrowaliśmy do końca wszystkich mechanizmów działania grup rewizjonistycznych, a zwłaszcza źródeł, przyczyn i warunków powstania tych antypartyjnych tendencji.

Edward Gierek, przemawiający jako pierwszy w toku zjazdowej dyskusji (licząc mówcy poszli w jego ślady) poruszył także sprawę doskonalenia metod działania, by ilościowe i jakościowe efekty pracy były lepsze. Kierownik największej w kraju wojewódzkiej organizacji partyjnej stwierdził, że w Katowickim postanowiono rezygnować w praktyce z tego, co nieefektywne i nieskuteczne; zarazem nasiliła się i upowszechnia wszystkie te sposoby działalności, które zapewniają odczuwalnie lepszą jakość i większą skuteczność.

Naturalnie stało się to możliwe dopiero po dokonaniu krytycznej oceny wszystkich elementów, hamujących efektywność pracy. Na Śląsku i w Zagłębiu klimat tych rozważań pozostaje nacechowany krytycyzmem, a zarazem umiarem i rozsądkiem, przy czym — co szczególnie podkreślił mówca — każdy zaczyna od swojego podwórka, od spraw swoich i swoich ludzi. „Postęp w sferze jakości i nowoczesności produkcji — zwrócił na to także uwagę Edward Gierek — wiąże się również ze staraniami w zakresie dalszego ulepszenia metod planowania i zarządzania produkcją (...). W okresie od IV Zjazdu nie dokonaliśmy zbyt wiele na tym odcinku, w każdym razie bądź nie tyle, na ile nas było stać”.

Troska o ulepszenie metod pracy, a tym samym zwiększenie efektywności działania i zdynamizowanie wszystkich dziedzin naszego życia, przejawiała się w wystąpieniach członków kierownictwa partii, a także szeregowych delegatów z wszystkich niemal województw, czy wielkich zakładów pracy. Między innymi mówił o tych sprawach członek Biura Politycznego KC, premier Józef Cyrankiewicz. Oceniając dodatnio wielką kampanię przedzjazdową, obfitującą w dyskusje, z reguły kończone wysuwaniem wniosków, mówca stwierdził, że prawidłowe ich rozpatrywanie oraz ustosunkowywanie się do nich — stanowi ważki element socjalistycznej demokracji. Rzecz w tym, by podobne formy działania stały się prak-

tyką wszystkich ogniw społecznych oraz administracji państwowej i gospodarczej.

Józef Cyrankiewicz przypomniał, że istnieje nierozdzielna więź pomiędzy gospodarką a polityką, którą to prawdę nie od razu skłonny był zaakceptować ogół naszego społeczeństwa. A przecież „nie można gospodarować bez świadomości celów politycznych, nie da się prowadzić polityki bez świadomości kształtowania gospodarki”.

Ta prawda — dzisiaj zdawałaby się bezsporna — stosunkowo jeszcze niedawno musiała torować sobie drogę do umysłów wielu obywateli. Dziś jest inaczej, dzisiaj w przededniu 25-lecia Polski Ludowej, nasze społeczeństwo widzi — powiedział Premier — w budowie socjalizmu w Polsce realizację swoich społecznych i patriotycznych aspiracji.

Z tezy o ścisłej łączności pomiędzy ekonomiką, a polityką wypływa wniosek, że doskonalenie jednej z tych sfer działalności pociąga za sobą konieczność ulepszenia i drugiej, bądź nieodzowność równocześniego doskonalenia obu tych dziedzin. Mamy wszystkie dane po temu, by zmiany przebiegały szybko, były bardziej odczuwalne i przyczyniały się do zwiększenia efektywności społecznego trudu.

Już w Tezach przedzjazdowych mowa była o tym, że dla dalszego doskonalenia i rozwoju demokracji socjalistycznej — nie tyle trzeba nam powoływania instytucji nowych, ile zwielokrotnienia działalności istniejących, bądź nasycenia tej działalności pełnią treści. W toku Zjazdu bardzo zdecydowanie wskazywano ponadto na potrzebę umacniania roli samorządów robotniczych w fabrykach, na przynajmniej właściwej roli alternatywnemu planowaniu w przemyśle i nie tylko w przemyśle, na dalsze pogłębianie demokratyzmu pracy rad narodowych i ich organów, na wciąż nie w pełni wykorzystywane społeczne funkcje związków zawodowych, itd.

Dawne szablony organizacyjne, zużyte schematy, przyciasne formuły — okazują się nieprzydatne w nowej, wyższej fazie naszego społecznego i gospodarczego rozwoju. Konieczne staje się wypracowanie i wprowadzanie do praktyki, dostosowanych do zmienionych podczas ludowego ćwierćwiecza warunków — elastyczniejszych metod zarządzania. Po to, by lepiej, łatwiej i skuteczniej realizować nakreślony przez V Zjazd partii program, który niesie Polsce — jak powiedział, zamykając warszawskie obrady Władysław Gomułka — myślisz, siłę i pokój.

WIESŁAW PORZYCKI

Ruch ludowy a niepodległość Polski

Kształtowanie się ruchu ludowego stanowiło długotrwały proces emancypowania się chłopów spod ideologicznych i organizacyjnych wpływów klas posiadających, które zajmowały je szcze na przełomie XIX i XX wieku dominującą pozycję w kraju. Procesy emancypacji chłopów i rozwój samodzielnych chłopich organizacji politycznych oraz radykalizacja ich programu, przebiegały tym szybciej im większe były wpływy na wsi partii robotniczych i postępowej inteligencji.

Ruch ludowy do 1918 r. zorganizowany był w kilku stronnictwach chłopich. W Galicji (zabór austriacki) powstało w 1895 r. Stronnictwo Ludowe przemianowane w 1903 r. na Polskie Stronnictwo Ludowe, które w 1913 r. rozpadło się na dwa odłamy: PSL-Lewicę i PSL-Piast. W Królestwie Polskim (zabór rosyjski) działały nielegalnie: w latach 1904—1907 Polski Związek Ludowy i w latach 1906—1908 Związek Młodej Polski Ludowej („Siewba”). Członkowie tych organizacji, którzy uniknęli aresztowań carskich, skupili się następnie wokół wydawanego legalnie w latach 1907—1915 czasopisma ludowego „Zaranie”, od którego pochodzi nazwa „ruch zaraniarski”. Ponadto powstały w 1912 r. nielegalnie działające polityczne organizacje chłopskie — Związek Chłopski i

Narodowy Związek Chłopski. W grudniu 1915 r. połączyły się one wraz z ruchem zaraniarskim w Polskie Stronnictwo Ludowe, nosząc od listopada 1918 r. nazwę PSL-Wyzwolenie. W latach 1917—1918 działało także Zjednoczenie Ludowe. Wśród chłopów mazurskich działa legalnie od 1896 r. Mazurska Partia Ludowa. W Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku pod panowaniem pruskim nie było jeszcze wówczas samodzielnego politycznego ruchu ludowego. Znaczący wpływ na chłopów tego zaboru wywierała „Gazeta Grudziądzka”, której na kład wynosił ponad 100 000 egzemplarzy.

Wszystkie stronnictwa ludowe (z wyjątkiem Mazurskiej Partii Ludowej), a także „Gazeta Grudziądzka” głosiły postulaty odbudowy niepodległości państwa polskiego. Ruch ludowy wraz z ruchem socjalistycznym przejął więc na przełomie XIX i XX w. po demokratach szlacheckich idee niepodległościowe, szeroko je propagował oraz dążył do ich realizacji.

W praktycznej działalności stronnictw ludowych kwestia niepodległości narodowej zajmowała niejednokrotnie miejsce. Najwięcej uwagi poświęcali jej ludowcy Królestwa oraz działacze wiejszy zaboru pruskiego związani z „Gazetą Grudziądzką”. Szczególnie dotkliwa polityka rusyfikacji

i germanizacji stawiała walkę z uciskiem narodowym, walkę o utrzymanie i zachowanie polskości jako naglące zadanie chwili.

W okresie poprzedzającym wojnę i w pierwszych jej latach ruch ludowy wiązał nadzieję odzyskania niepodległości Polski przy pomocy państw centralnych. Dopiero w trakcie wojny, w związku ze zmianą sytuacji międzynarodowej i powszechnym wzrostem wrzenia rewolucyjnego poszczególne ugrupowania i partie chłopie rewidują swe stanowiska.

Wszystkie stronnictwa ludowe z wyjątkiem Narodowego Związku Chłopskiego i początkowo Zjednoczenia Ludowego, łączyły, aczkolwiek w różnym zakresie, sprawę wyzwolenia narodowego z wyzwoleniem społeczno-politycznym mas ludowych. Rola ruchu ludowego, a przede wszystkim jego radykalnego skrzydła, nie ograniczała się więc do zwykłej kontynuacji idei niepodległościowej, ale przyczyniała się także do jej zdemokratyzowania. Wizja dawnej Polski szlacheckiej została przekształcona w wizję Polski demokratyczno-republikańskiej, Polski Ludowej.

Wśród przywódców ruchu ludowego zdawano sobie sprawę, że idea niepodległości Polski może tylko wówczas po-

Dokończenie na str. 4

ADOLF DOBIESZEWSKI

NASZE ROZMOWY



Paweł Ślizowski: „...Rola organizacji społecznych powinna polegać na tym, żeby właśnie w większych skupiskach mieszkaniowych wywołać inicjatywę...”

Fot. — K. Przychodźki

Wspólna sprawa

Kapitan pożarnictwa Paweł Ślizowski jest inspektorem Zarządu Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych. Oprócz swoich obowiązków zawodowych zajmuje się także amatorkim ruchem kulturalnym w terenowych jednostkach strażackich.

— Panie inspektorze, jak pan zapatruje się na rolę takich organizacji społecznych jak wasza w świetle materiałów V Zjazdu partii, dotyczących życia kulturalnego?

— Zagadnienie to bardzo szerokie. Skoncentrowałbym tu swoją uwagę na trzy zasadnicze punkty: budowę i rozbudowę terenowych placówek kulturalnych, zgodne współdziałanie wszystkich organizacji w danych środowiskach i dostrzeganie potrzeb tych środowisk przez twórców kultury.

Jeśli chodzi o budowę i rozbudowę terenowych placówek kulturalnych, organizacje społeczne powinny kierować się nie ambicjami lokalnymi, ale konkretnymi potrzebami. Mamy małe wioski, które fundują sobie wiejskie domy kultury, są i duże wsie, liczące tysiące i więcej mieszkańców, nie przejawiające żadnej inicjatywy w uruchomieniu ośrodków kulturalnych. A przecież — jak wiemy — właśnie te duże wsie przyciągają do siebie ludzi z małych osad wiejskich. Rola organizacji społecznych powinna polegać na tym, żeby właśnie w większych skupiskach mieszkaniowych wywołać inicjatywę i zachęcić do budowy lub rozbudowy przybytku dla kultury. Tu należy kierować się rozsądkiem. W przeciwnym bowiem razie będziemy mieli do czynienia z ożywieniem kulturalnym w małych wsiach i z nudą w dużych.

— A jak pan patrzy na budowę świetlic, stanowiących właściwie tylko sale widowiskowe?

— Sale widowiskowe są potrzebne, właśnie w dużych wsiach, szczególnie tych, w których mieszczą się władze gromadzkie i centra gromadzkiego życia gospodarczego. Bo z nawyku ciągną do nich mieszkańcy okolicznych wsi. Ale ograniczanie się tylko do sal widowiskowych jest niewłaściwe. Nie chodzi przecież wyłącznie o imprezy, które organizowane są sporadycznie, w ramach świąt i rocznic naro-

dowych, chodzi o codzienną działalność. Młodzież miasteczkowa i wiejska winna mieć w ośrodku kulturalnym coś w rodzaju domu, który można ogrzać, w którym czułyby się dobrze, mogłaby poczytać, pogawędzić, posłuchać prelekcji, podyskutować. Niestety, starsi działacze na życie kulturalne patrzą tak, jak je widzieli w okresie międzywojennym, kiedy to polegało ono na przedstawieniach i akademiach. To już nie odpowiada młodzieży.

— Drugi punkt, który pan chciał poruszyć dotyczy sprawy współdziałania organizacji...

— Tak. Nie wszędzie jest zgodne to współdziałanie. Jeśli z jakąś inicjatywą wyjdzie na przykład nasza strażacka organizacja, inne wobec niej nastawiają się obojętnie. Chciałbym zaznaczyć, że są to przypadki rzadkie, ale szkodliwe. Każda bowiem tego rodzaju inicjatywa z zakresu kultury ma na celu dobro całego środowiska. Należy rozgraniczać zasługi w pobudowaniu ośrodka kulturalnego od zasług w prowadzeniu życia kulturalnego. W tym zakresie jeszcze są nieporozumienia.

Przechodzę tu do trzeciego punktu, moim zdaniem bardzo ważnego. Twórcy kultury pragną często uzyskać uznanie w oczach krytyków i elity intelektualnej. Stąd utwory kompozytorskie, poezja, sztuka plastyczna stawiane są na wybredny smak tej elity. Z pola widzenia twórców uchodzą jako potrzeby szerokich mas społecznych, a szczególnie potrzeby amatorskiego ruchu artystycznego. Amatorzy-artyci i odbiorcy chcą przyswajać sobie to, co jest dla nich zrozumiałe, co ich dotyczy i im odpowiada. Więcej pięknej prostoty w formie, więcej treści aktualnej i społecznej. Co wyżej należy cenić, czy ten utwór, który wzbudził najwyższe uznanie w nielicznym gronie, czy też ten, który stał się własnością tysięcy odbiorców? Osobiście skłaniam się do tego drugiego wartościowania.

Właśnie brak tych prostych, ale pięknych o dużym ładunku społeczno-politycznym utworów utrudnia rozwój życia kulturalnego.

Rozmawiał:

JÓZEF HALAGOWSKI

PEK EUGENIUSZ WISLICZ — IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Koniec końców orzekłem, żeby przyjechał rano, gdyż to może być początek ofensywy, ale do frontu daleko. Czekamy na „Katusze”. Dzisiaj pozostałem jeszcze w szpitalu, ponieważ tutaj Niemcy boją się najwidoczniej tyfusu i nie zaglądają w ogóle. Tym razem omyliłem się. Kiedy powróciłem do szpitala, zastałem ogromnie zatrzęsione siostry szpitalne, które wyjąkały: — Panie Nowacki!”, przed chwilą byli gestapowcy i pytali o pana — zjrzeli wszędzie i wyszli na ulicę.

— Co powiedzieliście im? — zapytałem.

— Powiedzieliśmy, że jest pan rekonwalescentem po tyfusu, że wyszedł pan na miasto po papierosy. Na pewno szukają pana w mieście.

— Do widzenia drogie siostry, spotkamy się już po wojnie w wolnej Polsce. Dziękuję Wam za opiekę. Wyszedłem szybko na kulkach w kierunku wsi, gdzie kwatrowała rodzina. Syna widziałem, ale był za daleko. Z trudem przeszedłem 3 km na jednej nodze, po niesamowitej grudzie i dołach.

U Rychlickiego nie pozostałem długo. Jeśli gestapo rozszyfrowało mój pobyt w szpitalu, to na pewno wie także, gdzie znajduje się rodzina. Dlatego też tę noc spędziłem w bunkrze, gdzie chowano krowy przed Niemcami.

Bunkier był zbudowany bardzo pomysłowo w skarpi nad łąką w odległości 400 metrów od zabudowy gospodarstwa.

*) Od chwili pojawienia się wysiedlonych z Warszawy, używałem dokument z RGO na nazwisko Jan Nowacki, którym się posługiwałem. Pod tym nazwiskiem byłem zapisany w szpitalu Skaryszewskim.

Stałem wówczas na jednej nodze i kulach całą noc, oparty o ścianę bunkra. Długa jest noc, kiedy nie można się położyć i zasnąć. Jednak tej nocy był porządną mroź, to ratowało przed bezsennością. Rano około godziny 8 zagrały katusze. Kiedy chałupa Rychlickiego drżała od detonacji, cieszyłem się jak dziecko.

Nie mogłem sobie darować tylko tego, że jestem taki bezsilny ze swym kalectwem. Gdyby tak zaczął się z karabinem maszynowym. Niemcy uciekają bezładnie, każda polna droga. Nie wytrzymałem. Udałem się w kierunku Tomaszowa. Wiedziałem, że tam w lesie u jednego chłopca przebywają partyzanci radziecy. Dotarłem do nich. Odnalazłem tam moją siostrę Helę. Partyzanci, a było ich trzech, poznali mnie.

Mówię do nich — Chłopcy jesteście zdrowi, macie dobrą broń, wyjdźcie na zasadzkę. To ostatnia okazja.

Tym zuchom nie trzeba było dwa razy mówić.

— Marusia dawaj patrony.

Dziewczyna skoczyła do stodoly i przyniosła woreczek z amunicją do PPSz. Tak bardzo chciałem pójść z nimi. Niestety, nieznosne kalectwo trzymało mnie jak w kleszczach.

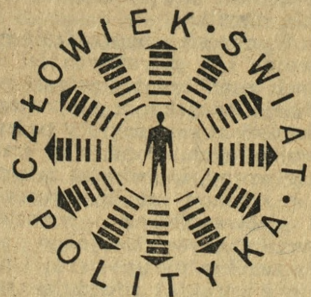
Długo nie było ich widać. Świtało, kiedy wrócili, niosąc ze sobą zakrwawiony mundur kapitana, oraz piękny oksydowany pistolet z inicjałami SS na rękojeści i magazynku. Urządził zasadzkę przy leśnej drodze i z odległości kilku metrów otworzył ogień do jadącego na przodzie dowódcy, oraz po wozach konnych, na których zmykali porażeni hitlerowcy. Kiedy we dwóch prowadzili morderczy ogień z automatów, jeden zdjął mundur i pas z bronią hauptmana.

Niemcy najwidoczniej sądzili, że to okrażenie radzieckie i powpadał do błota, które znajdowało się po drugiej stronie drogi prowadzącej w kierunku szosy Radom — Iłża.

Padło kilkunastu hitlerowców. Sam oglądałem w czasie dnia ich trupy. Nieznana była liczba rannych.

Czytelnikom szukającym zrozumienia świata...

Rozmowa z dr. Jerzym Ziolkim
dyrektorem Wydawnictwa Poznańskiego



To hasło zasłużyło pozyskując sobie miejsce w naszym życiu. Już po raz drugi patronuje ono dniom książki społeczno-politycznej, które w tym roku trwać będą w całym kraju od 20 do 30 listopada. Przeglądając się, że z tej okazji do witryn księgarskich i na okolicznościowe, duże i małe, wystawy (tych urzędów się w Wielkopolsce łącznie 2200) trafi szczególnie bogaty wybór książek społeczno-politycznych. Są to publikacje przeznaczone dla wszystkich zainteresowanych tym, co się wokół nas dzieje. Rozpoczynając się dzisiaj dni mają pomóc w popularyzowaniu książek społeczno-politycznych. Ukazuje się ich w Polsce sporo, stanowią 23 procent wszystkich tytułów rocznie w łącznym nakładzie 10 milionów egzemplarzy. Ich publikowaniem zajmują się prawie wszystkie z 43 wydawnictw. Pośród nich także Wydawnictwo Poznańskie, z którego dyrektorem — dr. Jerzym Ziolkim rozmawiamy na temat literatury społecznie zaangażowanej i politycznej:

— Publikacje, krzewiące wiedzę o problemach społeczno-politycznych Wielkopolski i kraju oraz współczesnego świata — stwierdza nasz rozmówca — zajmują w działalności Wydawnictwa Poznańskiego czołowe miejsce. Pierwszeństwo w tym zakresie dajemy opracowaniom z dziedziny historii najnowszej, postępowych i rewolucyjnych tradycji oraz w dziedzinie współczesnych. Dla literatury społeczno-politycznej świadomie stwarzamy preferencje. W ten sposób możliwości publikowania zyskują naukowcy, badacze i działacze Wielkopolski oraz województw zachodnich i północnych. Jednocześnie zaspokajamy przynajmniej część społecznego za potrzebami na wiedzę o zjawiskach charakterystycznych dla tych ziem.

— Działem, odpowiadającym ostatnio w wymienionych założeniach w Wydawnictwie Poznańskim opracowania na temat ruchu robotniczego w Wielkopolsce. Jak z nich należy do szczególnie cennych?

— Jest naszą ambicją, by książki Wydawnictwa Poznańskiego z zakresu historii ruchów społecznych, tradycji walk rewolucyjnych i dzieł partii wzbogacały ogólnopolski dorobek wydawniczy w tej dziedzinie. Do nich zaliczają się między innymi takie nasze publikacje, jak Stanisława Kubiaka o ruchu socjalistycznym w Poznaniu, tego samego autora i Franciszka Łozowskiego — o działalności rad robotniczych — żołnierskich w latach 1918—19, podobnie jak o pracach Antoniego Czubickiego i Edmunda Makowskiego o klasowym ruchu robotniczym w okresie międzywojennym czy Stanisława Kubiaka i Czesława Łuczaka o działal-

ności Polskiej Partii Robotniczej. Większość z nich stanowi pierwsze tego rodzaju publikacje w literaturze polskiej.

Tym torem chcemy nadal iść w naszej działalności wydawniczej: w przygotowaniu mamy pełne opracowanie historii ruchu robotniczego w Wielkopolsce oraz wybór wspomnień wielkopolskich działaczy robotniczych.

— Niejako przedłużeniem tej serii są wydawnictwa dotyczące aktualnych zagadnień partii, związane z jej bieżącą działalnością?

— Tak, książki tego rodzaju wydajemy od wielu lat. Są to publikacje zawierające między innymi wygłoszone w Poznaniu przemówienia i sekretarza Komitetu Centralnego partii, Władysława Gomułki, a także opracowania na temat rozwoju Poznania i województwa. Wydaliśmy dotychczas ponad 26 tego typu publikacji. Korzystają z nich zarówno szerokie rzesze czytelników, jak i działacze partyjni i społeczni, znajdując tam naświetlenie zasad i kierunków polityki partii.

— Śledząc dotychczasowy dorobek Wydawnictwa Poznańskiego, można zauważyć, że w zakresie literatury społeczno-politycznej na czołowe miejsce wysuwa się problematyka związana z ziemiami zachodnimi i Wielkopolską, mieszczącą się w naszej historii najnowszej. Jednocześnie wydawnictwo publikuje także prace poświęcone losom Wielkopolski w okresie okupacji hitlerowskiej i patriotycznej walce Wielkopolan. Czy o trzymacie wystarczająco dużo propozycji wydawniczych z tego zakresu?

— Spośród wielu wydanych przez nas prac można wymienić:

Ludwika Gomolca i Stanisława Kubiaka „Terror hitlerowski w Wielkopolsce”, Edwarda Serwanskiego „obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem 1941—1945” i „Wrzesień 1939 w Wielkopolsce”, Czesława Łuczaka „Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej”. Patriotycznej walce narodu polskiego z hitlerowskim najazdem poświęcone są także, popularne wśród czytelników, prace Jerzego Pertka „Wielkie dni małej floty”, „Druga mała flota”, „Pod obcą banderą” czy Włodzimierza Steyera „Samotny półwysep” (o obronie Helu w 1939 r.).

Wiele tematów z tej dziedziny czeka jednak jeszcze na opracowanie.

Jeśli idzie o sprawy dalszej przeszłości, bo i w tej dziedzinie istnieje jeszcze sporo potrzeb czytelników, ukazało się naszym nakładem również wiele publikacji.

Przykładowo wymienię tu: „Wielkopolska XIX wieku” pod redakcją Witolda Jakóbczyka, „Walkę o polskość miast Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku” Lecha Trzecińskiego, „Powstanie Kościuszkowskie w Wielkopolsce” Jana Wąsikiewicza i „Wydarzenia wrześniowe w 1939 roku” pod redakcją Zdzisława Grota. Wreszcie w druku znajduje się pierwszy tom obszerniej wielotomowej monografii — „Dzieje Wielkopolski”.

Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na dwie publikacje, przygotowywane specjalnie w związku ze zbliżającą się pięćdziesiątą rocznicą Powstania Wielkopolskiego, zwycięskiego, zbrojnego zrywu ludu poznańskiego, który w ten sposób zadokumentował swą niezłomną wolę połączenia z odrodzonym państwem polskim. Są to: monografia naukowa pod redakcją Zdzisława Grota „Powstanie Wielkopolskie 1918—1919” oraz album Mariana Olszewskiego pod tym samym tytułem.

— Wiem poza tym z własnego doświadczenia, że niemały dział tematyczny w Wydawnictwie Poznańskim stanowi niemożliwość. Tak więc czytelnik otrzymuje z naszej strony dość dużo propozycji z zakresu literatury społeczno-politycznej. Czasami jednak mam wątpliwości, czy te wydawnictwa są dostatecznie popularizowane...

— To istotnie ważna sprawa. Wielce pomocna dla wszystkich wydawców jest coraz aktywniejsza postawa księgarzy, podobnie zresztą prasy. Ale to jeszcze mało. Dlatego bardzo sobie cenimy inicjatywę urządzania dorocznych dni książki społeczno-politycznej, które są dobrą okazją do popularyzacji tego typu literatury.

Rozmawiał:

TADEUSZ KACZMAREK

Poprzedni tydzień minął pod znakiem V Zjazdu PZPR. Ekipa sprawozdawcza Polskiej Telewizji zrobiła dużo, żeby cały kraj jak najlepiej poinformować o przebiegu obrad. Zabrakło tu trochę filmowych migawek z kuluarów Salj Kongresowej, obrazków pokazujących delegatów poza salą. Nie jest to jednak zarzut, tym bardziej że i prasa mało miejsca poświęcała nieoficjalnym informacjom, czy migawkom z V Zjazdu.

Pisząc o informowaniu przez TV całego kraju miałem na myśli tylko te obszary Polski, które są objęte zasięgiem programu telewizyjnego. Niestety, poza tym zasięgiem pozostają jeszcze znaczne połacie. Mówiono o tym także na Zjeździe, podobnie jak sygnalizowano również istnienie „białych plam” na mapie zasięgu programu Polskiego Radia. Uczestnicy Zjazdu dowodili politycznej szkodliwości takiego stanu rzeczy. Praca propagandowa — jak wykazało doświadczenie — nie znosi bowiem próżni. Gdzie nie docierają ze swoimi programami ani Telewizja Polska, ani Polskie Radio, tam na pewno nie pełnią lukę kto inny. Dlatego też takie rozbudowanie technicznej bazy radia i telewizji, żeby programy docierały do najdalszych nawet zakątków kraju, jest bardzo pilnym zadaniem politycznym. Jego wykonanie wywrzeć może duży wpływ na kształtowanie socjalistycznej świadomości mieszkańców, terenów będących jeszcze poza sferą wpływów radia i telewizji.

Przed tygodniem zachęcałem widzów do oglądania cyklu „Polaków dni powszednie”. Powtarzam tę zachętę, mimo że jeden z zeszytów tygodniowych programów pt. „Konstruktorzy” był nieco słabszy niż inne. Przyczynił się do tego hermetyczny sposób przedstawiania tematu; za dużo

było fachowych rozmów i rozważań na tematy techniczne, a za mało tego, co można by nazwać humanistycznym nurtem programu. Uwaga ta jednak nie umniejsza wysokich walorów całego cyklu. Ukazuje on konsekwentnie postęp, którego dokonaliśmy w ciągu ostatnich lat w najróżniejszych dziedzinach. Pozwala też zgryźliwym i rozmiernym dostrzec w dzisiejszej Polsce oraz awans społeczeństwa jak i to, migawkom z V Zjazdu.

co jeszcze jest do zrobienia — co można i trzeba zdziałać. Skłania też do porównań przeszłości z teraźniejszością.

Pisałem już także w tym miejscu o cyklu „Polacy na frontach II wojny światowej”, poświęconym przypomnieniu bohaterskiego wkładu Polaków w zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami. W niedzielę program pt. „Głód broni” ukazywał rozliczne sposoby produkowania przez podziemie broni w okupowanej Polsce. Tego rodzaju problematyki nigdy chyba nie jest za dużo, byle tylko przedstawiać ją interesująco. Popularyzowanie udziału Polaków w walkach na wszystkich niemal frontach II wojny światowej odgrywa szczególną rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych wśród młodzieży, która jest szczególnie wrażliwa na wszelkiego rodzaju problematykę wojenną.

„Przegląd Zachodni” o aktualnych problemach NRF

W czołowych pozycjach 4 zeszytu „Przeglądu Zachodniego” znalazły się szeroko omówione zagadnienia polityczne i gospodarcze Niemieckiej Republiki Federalnej. Ze sztyt otwiera artykuł Andrzeja Kwileckiego pt. „Europejska polityka NRF”. Jest to przejrzysty przegląd podstawowych elementów polityki NRF, gruntujących krok za krokiem pozycję tej części Niemiec zarówno wobec zachodnich krajów europejskich jak i Stanów Zjednoczonych. Te podstawowe założenia zawarte zostały w następnych artykułach.

Gdy Andrzej Kwilecki zajmując się głównie polityką europejską NRF — następny artykuł Longina Pastusiaka daje pogląd na drogę zachodnich Niemiec do Północnego Paktu Atlantyckiego (NATO),

w oparciu o Stany Zjednoczone.

Przedmiotem szczegółowych rozważań Józefa Muszyńskiego jest „traktat o współpracy francusko-zachodnoniemieckiej” zawarty 22 stycznia 1963 r. i dotyczący jego realizacji. Autor dochodzi do wniosku, że „traktat nie ułatwił rozwiązania szeregu ważnych problemów, jakie wynikały w stosunkach między obu państwami”. Perspektywiczny rzut oka na odbicie „pierwszej wojny światowej w literaturze niemieckiej” da je Hubert Orłowski.

Pozycje ekonomiczne reprezentują trzy rozprawy: L. Janowiaka i M. Makieli — „Ekonomiczne i polityczne aspekty zachodnio-europejskiej energetyki”, H. Dmochowskiej „Procesy koncentracji w go-

W tej wrażliwości tkwiła tajemnica powodzenia filmowej serii „Cztery pancerni i pies”. Rekor dy powodzenia bije też filmowa wersja „Stawki większej niż życie”. To prawda, że w niezwykłych wyczynach sympatycznego i przystojnego porucznika Kłosa dużo jest nieprawdopodobnych sytuacji. Ale przecież, choć z góry wiadomo, że bohater obronę na rękę wyjdzie z najcięższych nawet opresji, i starsi, i młodzież w każdy czwartek wieczorem lub niedzielny ranek gromadzą się przed telewizorami, by śledzić losy Kłosa i jego towarzyszy. Przyczyna tego, że twórca filmu zrobił serial, który ogląda się z przyjemnością. Rozgrzesza się go nawet z przesadnego wikłania akcji — jak to było w „Cafe Rose” — lub zbyt wczesnego rozszyfrowywania penty, jak obserwowaliśmy w „Genialnym planie pułkownika Krafta”. Serial „Stawka większa niż życie” jest nie mniej sensacyjny i emocjonujący niż „Święty” czy „Baron”, lecz ma tę nad nim przewagę, że zawiera równocześnie spory ładunek treści patriotycznych, politycznych. Mówi o czymś znacznie ważniejszym i cenniejszym niż sam spyt, inteligencja, zręczność, siła, celne oko i odwaga.

Zawsze bardzo mi się podobały wesole wieczory „Malżeństwa doskonałego”, w którym parę walczyły o palmę (ostatnio — o górs) prezesa. Żałuję bardzo, że o ostatnim programie niewiele mogę powiedzieć dobrego. Właściwie poza J. Fedorowiczem i pomysłem z mowiącą skrzynką na listy wszystko było raczej słabe. Nawet pomysły dawczych konkursy walczących z sobą par były tym razem mało zabawne. „Malżeństwo doskonałe” wyrobiło już sobie zbyt dobrą markę, żeby mogło zadowolić widzów programem gorszym niż doskonały.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

spodarcę NRF” oraz Jadwigi Żywiec — „Polityka gospodarcza Ludwika Erharda wobec krajów socjalistycznych”.

Z pozycji, dotyczących ziem zachodnich znajdujemy w ostatnim zeszycie omówienie książki Stanisława Michalskiego pt. „Tajne nauczanie w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej” oraz recenzje książek: „Dzieje Koszalin”, „Rozwój demograficzny Śląska Opolskiego” Roberta Rauzińskiego i „Dolnośląska wieś, Prace” J. Pawłowskiego. Temat ziem zachodnich znajdujemy również w „Kronice naukowej” tego zeszytu. (fh)

Stuchamy z płyt

„Piosenka o mojej Warszawie” — tak się nazywa duża płyta zawierająca — 14 piosenek starych i nowych, związanych tematycznie z Warszawą. Prócz tytułowej, którą śpiewa J. Polomski, w zbiorze znajdują się: Na prawo most, na lewo most (śpiewają D. Rinn i B. Czyżewski), Warszawa ma (M. Wojnicki), Mieszkamy na Hożej, Jak odnaleźć swój ślad (I. Santor), Co będzie za Żelazną Bramą (I. Cembrzyńska) i inne. Główną Orkiestrą PR pod dyr. S. Rachonia, Orkiestrą Taneczną PR pod dyr. E. Czernego, zespoły instrumentalne M. Sewena, T. Prejznera, P. Figla i K. Sadowskiego. Muza, XL 0304.

Czerwone Gitary wykonują dwa utwory: Anna Maria i Wróćmy na jeziora. Muza, SP-164.

Ten sam zespół na innej płycie singlowej nagrał: Biały Krzyż i Deszcz jesienny. Muza, SP-165.

ADOLF DOBIESZEWSKI

Bonn przygotowuje amnestię dla zbrodniarzy hitlerowskich

Jak donosi gazeta „Westfaelische Rundschau” większość deputowanych frakcji CDU/CSU w Bundestagu oraz frakcja wolnych demokratów występują za zaprzestaniem z dniem 31 grudnia 1969 r. ścigania w NRF zbrodniarzy wojennych. W owym czasie zgodnie z ustawodawstwem bieżącym upływa termin „przedawnienia” zbrodni dokonanych przez hitlerowców w latach nazizmu.

W Niemczech zachodnich zlekano z badaniem spraw zbrodniarzy nazistowskich wyraźnie licząc na to, że znaczna ich część może uniknąć kary pod pretekstem upływu terminu „przedawnienia”. Przypomina to również sama prasa zachodnoniemiecka. Gazeta „Frankfurter Rundschau” pisze np., że „historia przesładowania za zbrodnie nazistowskie w NRF jest historią usterek i niesłusznych ocen”.

Gazeta przypomina, że były kierownik nazistowskiego ośrodka tropienia zbrodniarzy hitlerowskich Erwin Schuele (który nawiasem mówiąc sam się okazał zbrodniarzem wojennym) jeszcze w 1964 r. oświadczył, że 99 proc. morderców nazistowskich w NRF już wykryto. A przecież do 1965 r. Bonn — jak przyznaje „Frankfurter Rundschau” — wcale nie interesował się materiałami w Związku Radzieckim. Teraz zaś powołując się na „przedawnienie” — Bonn przygotowuje powszechną amnestię dla zbrodniarzy hitlerowskich. (h)

Ruch ludowy a niepodległość Polski

Dokończenie ze str. 3

ciągać chłopów, jeżeli zawierają będzie równocześnie treści społeczne postępowe, zgodne z ich potrzebami i żywymi interesami. Postulowano więc przede wszystkim zniesienie wszelkich przywilejów stanowych i nadanie chłopom równych, demokratycznych praw obywatelskich jak: wolność słowa, druk, stowarzyszeń, zebrań, oparcie ordynacji wyborczej do sejmu i samorządu o czteropartyjność (równa, tajna, bezpośrednia i proporcjonalna) prawo wyborcze. Najwięcej stosunkowo uwagi poświęcał ruch ludowy sprawom uprawnienia sejmu, wybranego na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej. Miało to bowiem zapewnić odpowiedni udział chłopom w państwowych i samorządowych siłach ustawodawczych i zagwarantować tym samym przeprowadzenie odpowiednich reform w duchu republikańsko-demokratycznym.

Dzięki połączeniu sprawy wyzwolenia narodowego z wyzwoleniem społeczno-politycznym

tycznym chłopów udało się ru chowi ludowemu dokonać nie zwykłe ważne w skutkach zadania, tj. przyciągnąć do idei niepodległościowej szerokie masy chłopów, przekształcić stadium walki z uciskiem narodowym w etap walki o odbudowę niepodległego państwa polskiego.

Ruch ludowy przygotował je jednocześnie wewnętrzne siły polityczne, a częściowo i wojskowe, (chłopi brali także udział w organizacjach wojskowo-niepodległościowych, tworzonych przy współudziale ruchu ludowego), gotowe do podjęcia walki o niepodległe państwo i przejścia w nim władzy w do godnej ku temu sytuacji międzynarodowej.

W końcu I wojny światowej na czoło życia politycznego wysunęły się dwa główne stronnictwa ruchu ludowego: PSL-Wyzwolenie i PSL-Piast. Liczebność PSL w Królestwie wzrosła z paru tysięcy w 1915 r. do około 100 tys. w 1919 r., a nakład „Piasta” — organu prasowego PSL-Piast — wzrósł z 8 tys. egzemplarzy w 1914 r. do 70 tys. w 1917 r.

W sprawach programowych, między PSL-Piast i PSL-Wyzwolenie nie uławniały się w latach 1917—1921 zasadnicze

róznice. Istniały natomiast rozbieżności w poglądach obu stronnictw na rolę sił wewnętrznych i zewnętrznych w odzyskaniu niepodległości Polski oraz charakter przyszłych rządów.

PSL-Piast stało na gruncie konsolidacji ogólnonarodowej. Uważało bowiem, że w dążeniu do odzyskania niepodległości jako nadrzędnego celu należy wiązać się ze wszelką cenę ze wszystkimi partiami politycznymi, które to dążenie podzielają, bez względu na ich oblicze klasowe. Dlatego też PSL-Piast, doceniało wprawdzie rolę mas ludowych dla odzyskania niepodległości oraz nie negowało ich dążeń społeczno-politycznych, ale jednocześnie wchodziło w sojusz z siłami pravicowymi — endecją. Konsekwencją tego był postulat PSL-Piast o utworzenie koalicyjnego, ogólnonarodowego rządu z udziałem endecji w przyszłym państwie polskim, a w praktyce bojkot rządów ludowych Ignacego Daszyńskiego. Podobnie i na arenie międzynarodowej: PSL-Piast, choć doceniało znaczenie rewolucji rosyjskiej dla niepodległości Polski, ale deklaracje nowej Rosji w sprawie polskiej stawiało na równi z enuncjacjami ententy, a początkowo nawet i państw centralnych w tej sprawie.

Zwolennikiem idei konsolidacji ogólnonarodowej i rządu koalicyjnego było również Zjednoczenie Ludowe. Idee tę propagowała także

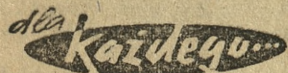
„Gazeta Grudziądzka”. Reprezentowały one jednak w porównaniu z PSL-Piastem bardziej zachowawczy program. W obawie przed rewolucją, Zjednoczenie Ludowe i „Gazeta Grudziądzka” opowiadały się niemal do końca wojny za współdziałaniem z państwami centralnymi (mimo iż nasiliły przeciwko nim krytykę), oraz popierały działalność powołanej przez nich namiestnik władzy w polskim Królestwie — Rady Regencyjnej i jej rządów oraz Rady Stanu. PSL-Piast i PSL-Wyzwolenie w Królestwie przestały liczyć na rozwiązanie sprawy polskiej w oparciu o państwa centralne już wiosną — latem 1917 r. Wycofały się również z popierania instytucji polskich, współdziałających z Niemcami i Austro-Węgrami.

PSL w Królestwie — w przeciwieństwie do PSL-Piast, opowiedziało się mimo wahań, za konsolidacją demokratyczną tworząc w czerwcu 1917 r. wraz z PPS-Frakcją i organizacjami postępowej inteligencji Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Demokratycznych. W rezultacie stronnictwa KPSP zdecydowały się przy współudziale PPSD i PSL-Lewicę utworzyć odrębne rządy ludowe w Lublinie w listopadzie 1918 r. bez udziału partii burżuazyjno — obszarnczych.

Rząd Ludowy przetrwał zaledwie kilka dni. W rodzącym się niepodległym państwie polskim uchwyciły władzę burżuazja i ziemiaństwo.

Koszykarze Lecha grają z ŁKS-em i Wisłą

Po zakończeniu rozgrywek w piłce nożnej dyscyplina nr 1 staje się koszykówką. Do rozgrywek mistrzowskich przystąpiły już wszystkie klasy. W najbliższą sobotę będziemy mieli okazję po raz pierwszy w tym sezonie oglądać występ jednego z przedstawicieli Poznania w I lidze koszykarzy — zespół Lecha.



W roku przyszłym startujący z Norwegii uczestnicy Rajdu do Monte Carlo przejadą przez punkt graniczny w Świnoujściu. Stało się to możliwe dzięki uruchomieniu trasy promowej łączącej Polskę ze Szwecją.

Polsce powierzono organizację finałowych drużynowych mistrzostw świata na żużlu. Odbędzie się one 21 września 1969 r. we Wrocławiu.

Od 30 stycznia do 2 lutego 1969 r. Bułgaria organizuje międzynarodowe spotkania lekkoatletów w nowej hali sportowej w Sofii, ze 100-metrową bieżnią tartanową.

Z inicjatywy Polskiej Międzynarodowej Federacji Tenisa postanowiono wprowadzić do programu swych imprez tenisowe mistrzostwa Europy amatorów. Po raz pierwszy impreza ma się odbyć w 1970 r.

Po dwóch kolejnych spotkaniach o mistrzostwo ligi hokejowej nieprzeznaczonych w Poznaniu prowadził Torpoż Jeżyce bez straty punktu i stosunkiem bramek 11:0 przed Błyskawicą i Sokołem. W klasyfikacji drużynowej mistrzostw Polski w wyścigach motocyklowych pierwsze miejsce zdobył klub Bafaro Bydgoszcz przed Automobilklubem Bydgoszcz. Motoklubem Unia Poznań i Legia W-wa.

Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie rozegrała najbliższe spotkanie z Rumunami. Seniorzy walczą będą w Bukareszcie, juniorzy w Polsce w Sosnowcu i Krakowie. Spotkania rozegrane zostaną w dniach 29 i 30 bm.

Przedostatni z tabeli rozgrywek siatkarskich o mistrzostwo II ligi jest Resovia. Jedyny reprezentant Wielkopolski — AZS Poznań zajmuje 9 miejsce.

W spotkaniu eliminacyjnym do piłkarskich mistrzostw świata Tu neja pokonała Algierię 2:1. Po pierwszym dniu drugiej rundy rozgrywek tenisowych o puchar króla Szwecji, między zespołami Danii i Wielkiej Brytanii w Londynie, prowadzą Duńczycy 2:0.

W Kairze odbył się mecz piłkarzy, w którym drużyna ZSRR zremisowała z reprezentacją ZRA 1:1.

W kolejnym turnieju zapasniczym w stylu wolnym o mistrzostwo I ligi, który odbył się w Dąbrowie Górniczej, drużyna poznańskiego Lecha poniosła dwie porażki. Przegrała z Borutą Zgierz 0:7,25 i z Drukarzem W-wa 3:5,25. W tabeli rozgrywek tego stylu prowadzi Lotnik Wrocław przed Gwardią W-wa i Sulmirczkiem Poznań.

W Ostrawie odbyło się międzynarodowe spotkanie halowe w piłce ręcznej kobiet. Mecz CSRS — Rumunia zakończył się remisem 12:12.

Podczas lekkoatletycznych zawodów halowych, które odbyły się w Berlinie zachodnim srebrny medalista olimpijski Amerykanin Erwin Hall uzyskał najlepszy halowy rezultat na świecie w biegu na 60 m ppł. W pierwszym biegu uzyskał 7,7, a w finale 7,6.

Piłka nożna

Atrakcyjny mecz na Gołębini

Niezwykle interesujące zapowiada się dla kibiców piłki nożnej w naszym mieście najbliższa niedziela. Tego dnia o godz. 12 na stadionie gołębińskim poznańska Olimpia spotka się z wielokrotnym mistrzem Polski Górnikiem Zabrze. Będzie to mecz z cyklu rozgrywek Pucharu Polski o wejście do ćwierćfinału.

Zespół Górnika wystąpi w swoim najsilniejszym składzie. W bramce zobaczymy tak dobrze spisującego się w reprezentacji Polski — Kostkę (rezerwa Górnika), w obronie zagra Olek, Florenski, Osiłko, Gorgoń, w pomocy Deja, Wileczek, Skrowonek, w napadzie Szołtyś, Musiałek, Lubalski. Olimpia nie ma wielkich szans na zwycięstwo, jednak spodziewamy się z jej strony ambitnej postawy i prowadzenia otwartej gry.

Już od dzisiaj Olimpia uruchamia specjalne punkty przedsprzedaży biletów. Będzie to można być w kasie kina „Olimpia” oraz w kioskach „Ruchu” na Rynku Jeżyckim i na Rynku Wildeckim. Jednocześnie kierownictwo klubu zawiadamia, że wszystkie karty i bilety wolnego wstępu wydane przez GKS Olimpię są nieważne. (s)

Szermierka

Lampki górnicze dla najlepszych

Z okazji Dnia Górnika odbędzie się w województwie poznańskim okolicznościowe imprezy sportowe.

Po raz pierwszy rozegrane zostaną ogólnopolskie zimowe regaty żeglarskie na Jeziorze Patowskim, w dniach 29 i 30 bm. oraz 1. XII, br. ze startem i metą w ośrodku wodnym GKS Zagłębie.

Odbędzie się również międzyklubowy turniej szermierczy, który organizuje GKS Zagłębie w dniu 1 grudnia. Udział weźmą reprezentanci Warty, AZS Poznań, Śremskiego Klubu Sportowego i GKS Zagłębia.

Powyszy turniej ma m. in. na celu dalsze spopularyzowanie szermierki w środowisku górniczym i przyczynić się do dalszego rozwoju dobrze rozwijającej się sekcji szermierczej „Zagłębia”. (p)

Wrocławscy pływacy najlepsi w SZS

Już po raz 13 odbył się tradycyjny zawody pływackie o puchar przechodni Pałacu Młodzieży, będące nieoficjalnymi mistrzostwami Szkolnego Związku Sportowego. Na starcie stanęło 9 zespołów. Po nownie bezkonkurencyjnie okazali się pływacy wrocławskiej Juwenii, którzy zgromadzili 86 pkt., wyprzedzając MKS Pałac Warszawa — 60 pkt. i MKS Szczecin — 47 pkt. Rewelacją zawodów byli młodzi pływacy MKS Boleśławia z Boleśławia, którzy uplasowali się na 4 miejscu z 43 pkt. Poznań nie był reprezentowany na tych zawodach.

Zakład uspołeczniony ZAKUPI WTRYSKARKI HYDRAULICZNE 30—70 g wtrysku, nowe lub używane, wyłącznie w dobrym stanie technicznym. Dopuszczalne są wtryski z zamknięciem ręcznym. Oferty należy przysłać: Warszawa, skrytka pocztowa 437. K8579

Praca

Opiekunkę do 4-letniego dziecka przyjmę. Ul. Kórnicka 26 b m. 9, tel. 713-16 w godz. 16—19. 37181g

Mechanika kwalifikowanego oraz stażystę przyjmę. Warsztaty Maszyn Biurowych Poznań, Sieroca 5/6. 36723gpr

Młode małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36220g.

Potrzebny uczeń piekarni. Solińska, Leszno, ul. Wolności 7. 1099p

Nauka

Magistrowie uczą wszystkich przedmiotów. Szmarzewskiego 21 m. 7. 36134g

Pomoc w nauce pod kierunkiem pedagogicznym, zwłaszcza dla uczniów klasy VIII. Swoboda 36 m. 6. 24918g

Kupno

Kupię telewizor i magnetyfon, mogą być uszkodzone. Tel. 458-52. 37220g

Pracownicy poszukiwani

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Klecku — zatrudni zaraz:

— KIEROWNIKA Miejskiego Zakładu GKM

— KIEROWNIKA ekipy remontowo-budowlanej. Wymagane wykształcenie średnie i praktyka.

Warunki pracy według układu zbiorowego pracy w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej.

Zgłoszenia kierować do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Klecku, powiat Gniezno. K8980

Zakład Usług Inwestycyjnych w Poznaniu — zatrudni natychmiast:

— BRYGADYSTÓW I WERTACZY do wiercenia geologiczno-inżynierskich.

— ROBOTNIKÓW do prac pomiarowych w terenie. Wynagrodzenie akordowe wg układu zbiorowego pracy.

Zgłoszenia w Biurze Zakładu, ul. Gromadzka 42. K9186

Spółdzielnia Pracy Farmaceutyczno-Chemiczna — „ZIOŁOIEK” w Poznaniu, ul. Garbary nr 96 — zatrudni zaraz:

— MAGISTRÓW FARMACJI względnie MAGISTRÓW CHEMII.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni przy ul. Garbary 96. K8943

Spółdzielnia Pracy Metalowo-Drzewna „Zdobyc Robotniczą” w Drezdenu, ul. Poniatowskiego 11, tel. 27 — zatrudni zaraz KANDYDATÓW na stanowiska:

— KIEROWNIKÓW OGÓLNOGOSPODARSTWA z wykształceniem wyższym technicznym, ekonomicznym lub innych wyższym, względnie średnim oraz praktyką 4 i 5 lat, na kierowniczym stanowiskach.

— ST. MISTRZA przy produkcji narzędzi stolarskich branży drzewnej. Wymagane wykształcenie średnie techniczne, względnie ukończenie mistrzowskie z siedmioletnią praktyką.

Wynagrodzenie do omówienia. W9179

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej, Oddz. II w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9 — zatrudni w nowo otwartej Placówce Terenowej PKS w Międzychodzie — Bielsku następujących pracowników zamieszkałych w Międzychodzie lub w najbliższej okolicy:

— KIEROWCÓW (z I lub II kat. prawa jazdy),

— POMOCNIKÓW KIEROWCÓW (z III kat. prawa jazdy),

— MONTERÓW SAMOCHODOWYCH (z uprawnieniami czeladniczymi),

— PALACZA c. o. (z uprawnieniami),

— UCZNIÓW ZAWODU.

Wszelkich informacji udziela Kierownictwo Placówki (nr tel. 394). W9975

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Latex” kat. I w Nowym Tomyślu — zatrudni od dnia 1. I. 1969 r. KIEROWNIKÓW TECHNICZNYCH — CHEMIKÓW. Wymagane wykształcenie wyższe plus 4 lata praktyki.

Wynagrodzenie oraz warunki mieszkaniowe do uzgodnienia w biurze Spółdzielni, względnie telefonicznie — nr telefonu 257. W9597

Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ul. Rzeźni nr 2 — zatrudnia zaraz:

— KSIĘGOWEGO (WA) z praktyką

— MAGAZYNIERA do magazynu wędlin, z praktyką w branży mięsnej.

Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować do Sekcji Kadr Zakładów Mięsnych w Gnieźnie. W9158

W dniu 16 listopada 1968 r. zmarł nagle, pracownik i członek naszej Spółdzielni, niezapomniany kolega

STANISŁAW DRZEWUCKI

Zegnamy Go z dużym żalem.

Rodzinie — składamy

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

RADA — ZARZĄD I PRACOWNICY

Chemicznej Spółdzielni Pracy „ARGON” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20. XI. 1968 roku na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Orzeszkowej 4. 37253g

W dniu 16 listopada 1968 r. zmarł nagle, mój drogi mąż

STANISŁAW JARECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Orzeszkowej 4. 37253g

TELEGRAM

DYREKCJA POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO

W POZNANIU

ZAWIADAMIA SWOICH KLIENTÓW,

ZE PUNKTY USŁUGOWE ZNAJDUJĄCE SIĘ NA TERENIE PDT ŚWIADCZĄ USŁUGI DLA LUDNOŚCI w zakresie:

- Parter — NAPEŁNIANIE oraz NAPRAWA DŁUGOPISÓW i PIÓR;
- III ptr. — PRZYBIJANIE FLECKÓW DO OBUWIA — na poczekaniu;
- VII ptr. — POPRAWKI oraz PRASOWANIE ODEŻY męskiej, damskiej i dziecięcej — zakupionej w PDT.

● Ponadto informujemy, że STOISKO MAJSTERKOWICZÓW znajdujące się na I ptr. — oferuje bogaty wybór towarów dla młodzieży.

● Jednocześnie donosimy, że PDT ŚWIADCZY USŁUGI TRANSPORTOWE — w zakresie przewozu towarów zakupionych w PDT.

Zapraszamy więc do odwiedzenia naszych punktów usługowych, które zapewnią Ci szybką i sprawną obsługę.

K9064

Przyczepkę 3-tonową, felgi wszystkich rozmiarów, osie z piastami, poleca Warsztat, Dąbrowskiego 94a. 36997g

Sprzedam Velorex — 350 ccm. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 37135g

Samochody

Sprzedam Opel Kadet, po małym przebiegu, produkcyjna 1967 r. — granatowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 36849g.

Sprzedam Warszawę M-20, w dobrym stanie. Tel. 445-53. 37107g

Sprzedam Wartburga 312, na małych kółkach, mały przebieg. Gnieźno 31-77 — dzwonić po godz. 19. 37156g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla kleria). 37239g

„Lublin” — sprzedam. Gnieźno, tel. 11-15, po godz. 20. 37157g

Sprzedam Trabant 601, Syrena 103, stan idealny. Poznań, Opolska 106 (dla

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 15 i 19 „Przed-
wiosny”; NOWY — g. 18 „Kłopoty
złoty”; OPERA — g. 19 „Fry-
deryk”; OPERETKA — g. 19
„Noc cudów”
MARCINEK — g. 11 „Noc cudów”

W WOJEWÓDZTWIE
LESZNO: „Odwet”

KINA

GNIEZNO Polonia: „Siedmiu w
blasku złota”; KOSCIAN: „Na-
gie godziny”; LESZNO: „Siedmiu
w blasku złota”; NOWY TOMYSL: „Ska-
rób bizantyjskiego kupca”;
OBORNKI: „Dzwony dla bo-
sych”; SREM Słonko: „Koniec
agenta W-4-C”; ŚRODA: „Kobie-
ty nie biją kwiatem”; WA-
GROWIEC: „Fabryka nieśmiertel-
nych”; WRZESNIA: „Dr Fabri-
zius działa” i „Markiza Angeli-
ka”

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Afryka Zachodnia”

KONCERTY

Pałac Działyńskich (Sala Czerwo-
na) — g. 19.30 — V Koncert z cy-
klu „Musica viva”. Jerzy Artysz
— baryton, Michał Wesołowski —
fortepian, Poznańscy Kameraliści
PFP. Słowo włącznie mgr W. Ki-
ser.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g.
13—19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
9) — g. 11—17.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego
9) — g. 9—15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowa) — g. 11—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 11—17.
Wzrostu i rozwoju (Cytadela)
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — nieczyn-
ne.
Muzeum w Gólcach — g.
10—16.

WYSTAWY

Galeria „Od nowa” (ul. Wielka
1) — „Przedmiot” — g. 17—22 (do
20 bm.).
Klub „Od nowa” — „Plakat le-
ninowski” — g. 17—22 (do 20 bm.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Poje-
zierze Międzychodzko-Sierakow-
skie” (fotografii J. Korpala) — g.
9—19 (do 30 bm.).
PTF (Paderewskiego 7) — „III
wystawa indywidualna J. Stani-
slawskiego” — g. 10—19.
Muzeum Historii m. Poznania —
„Józef Strus z Poznania — lekarz
i uczonej Odrodzenia” — g. 12—18.
BWA (St. Rynek — Arsenal —
Malarstwo i rzeźba J. Berdysaka
— g. 10—18 (do 8 XII).
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „KPP, PPR i PZPR w
Wielkopolsce” — g. 10—18.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17):
7.24 Melodie na dzień dobry; 15.05
„Nasze spotkania” — Mongolia;
15.30 Dla dzieci „Historia o psie
Karo i losu Szarasku” odc. 1
rozd. z książki S. Lagerloff „Cu-
downa podróż”; 15.50 „Eldorado
radzi”; 15.55 „Opinia konsumenta”;
16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18
„Polskie przeboje filmowe”; 18.40
Muzyka i aktualności; 19.05 Kon-
cert reklamowy; 19.20 „Wielkie
spotkania”; 19.35 Koncert żywych;
20.25 Kronika sportowa; 21 Konc.
chopinowski; 21.30 Z cyklu: „Li-
sty z teatru” — W. Wandurski i
jego scena robotnicza; 22.05 Prze-
gląd wydarzeń ekonomicznych; 22.25 Do-
tańca grają orkiestry i soliści;
23.10 Wiadom. sportowe; 23.15 Lu-
dźki Van Beethovena — Koncert
skrzypcowy; 0.05 Kalendarz Ra-
diowy; 0.10 Program nocny z Wro-
clawia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 15, 17.55,
20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 8.05 Po jednej piosen-
ce; 8.35 „Pod fabrycznym da-
chem”; 8.50 W górach Sierra Mae-
stra — Popołudniowe rytmy — sui-
ta; 9 Gra Polska Kapela pod dyr.
F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zie-
lone sygnali”; 9.50 Muzyka ope-
ra; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 U-
twory Arcangelo Corelliego i Bo-
hustawa Martinu; 13 Czas dobrych
gospodarzy; 13.15 Gra Kapela W.
Surdyka; 13.25 „Opowieść o lu-
dziach i pociągach” fragm. pow.;
13.45 Utwory romantyków; 14.20
Polska muzyka ludowa w opr. ar-
tystycznym; 14.45 „Blekitna szta-
feta”; 15 Muzyka popularna; 15.15
Radiowa skrzynka muzyczna; 15.25
Spotkanie z piosenką radziecką;
15.45 „Odpowiedniość dać rzeczy
słowo”; 17.10 Gra Zespół J. Milia-
na; 17.20 Aud. dokument.; 17.50
Aud. oświatowa; 18 Radioexpress;
18.10 Muzyka; 18.30 „Radiowy
Klub Eksporterów”; 18.45 Jez.
francuski; 19.07 Nowiny i nowin-
ki muzyczne; 19.30 „Teatr PR”;
19.50 „Gracy” słuch.; 20.51 Wiazanka me-
lodii J. Gerta w wyk. W. Kolan-
kowskiego — organy Hammond’a
z tow. sekcji; 21.31 IX aud.
z cyklu: „Wszystkie symfo-
nie Antoniego Dvorzaka”; 22.17
Zwierzchnia wieczorna — z T. Kubia
Kiem rozmawia J. Pytlakowski;
22.30 Konc. kameralny; 23.15 Mi-
ędzynarodowy Uniwersytet Radio-
wy OIRT cykl: „Nauka w służbie
pokoju” wykład pt. „Badania ope-
racyjne — naukowe podstawy pla-
nowania”

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8, 8.30, 12.05, 16, 19, 21 23.50.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
20 XI 1968 Nr 276 (7702)

Kącik ku'turalny

Stare i nowe zwyczaje

Chciałbym poruszyć spra-
wę starych i nowych
zwyczajów, godnych uw-
zględnienia w działalności kul-
turalnej klubu-kawiarni. Boć
przecież nie samym pićm ka-
wy, słuchaniem ciekawych pre-
lekcji i oglądaniem telewizjo-
ra żyć winna nasza wiejska i
miasteczkowa placówka. Potrze-
ba w niej coś z dań desero-
wych dla wprowadzenia weso-
łości i radości. Do tych „dań”
między innymi zaliczyłbym no-
we i przeniesione do klubu
niektóre dawne zwyczaje.

Zacznijmy od nowych. W
Świętynie (pow. Wolszyn) prze-
wid kilku laty koto ZMW
wprowadziło zwyczaj wspólne
go obchodzenia imienin. W
jednym dniu miesiąca zbiera
się cała młoda brać wraz z
tymi kolegami i koleżankami,
którzy w tym samym miesiącu
obchodzą imieniny. Wspólnie
zakupuje się kawę i ciastka,
solenizanci zaś traktowani są
jako honorowi goście. Takie
towarzystwo spotkanie pogłę-
bia przyjaźń. Wesoło tu i przy-
jemnie.

W Chwaliszewie (pow. Kro-
toszyn) wprowadzono spotka-
nia młodego pokolenia z naj-
starszymi mieszkańcami. Mło-
de pokolenie mogło wiele się
dowiedzieć o dawnym życiu na
wsi, o perypetiach dziadków i
pradziadków, poznało ka-
wał dziejów swojej wsi i okoli-
cy. Nie wiem, czy jeszcze ten
zwyczaj spotkańowi się utrzy-
mał w tej wsi, ale wydaje mi
się, że warto go podtrzymać, a
tam, gdzie go nie ma, wprowa-
dzić.

Nie można pisać do lamu-
sa „katarzynkę” i „andrzej-
kę”, bo właśnie te stare zwy-
czaje miały na celu rozwele-
szenie ludzi. „Katarzynki” urzą-
dzało się na zakończenie je-
siennego darcia pierza, pod
koniec listopada. Gospodyni,
której przybyła nowa pierzy-
na na wianowanie córki, sta-
wiała placek, pośpiewano so-
bie, pogawędzono, a potem po-
tańczono przy melodii wygra-
nej na grzebienu lub na har-
monijce ustnej. A gdyby tak
dziś zespół klubowy z akorde-
onem odwiedził dom, w któ-
rym uroczystość kończy się dar-
cie pierza, wnioś tam wesoły
repertuar, z własną muzyką?
Jestem przekonany, że jedna
i druga strona byłaby zadowo-
lona. Tym samym wiąże się
niejedną rodzinę z placówką
kulturalną.

W Sułkowicach (pow. Gos-
tyń) na „katarzynkach” dzie-
wczęta wybierają organizatora
zabaw na rok następny. A że
dobrze znają chłopaków, wy-
bór przebiega jest trafny.
Wybraniec, obdarzony zaufa-
niem płci pięknej, nie może
się uchylić od dobrego spełnia-
nia powierzonych funkcji. I
to godne uwagi.

„Andrzejki” urząda się
jeszcze we wsiach powiatu gos-
tyńskiego, słupeckiego i kilku
innych. Sam kiedyś uczestni-
czyłem w tego rodzaju zaba-
wie, zorganizowanej przez ko-
ło turystyczno-krajoznawcze
Liceum Ogólnokształcącego w

Krotoszynie. Z kształtów rozla-
nego na wodzie wosku wrozo-
no sobie przyszłość. Nikt już
w realizacji wroży nie wie-
rzy, ale zabawa świetna, ra-
dości i niespodzianek co nie
miara. Licealiści pod przewo-
nictwem prof. H. Ławniczaka
przeplatali to zajęcie piosenka-
mi. Piękne miejsce popisu dla
dziewcząt i chłopców — ama-
torów życia klubowego.

Powiecie, że przeszkadzam
wam w pićm kawę. Już koń-
czy złotą myślą: nadmiar ka-
wy i nadmiar powagi jednak
szkodzą na samopoczuciu.

Obserwator

Spółeczeństwo gnieźnieńskie
na 25-lecie PRL

W bieżącym roku redakcja miesięcznika „Gospodarka i
administracja terenowa” pod patronatem Ogólnopolskiego
Komitetu Frontu Jedności Narodu ogłosiła konkurs na naj-
lepsze czyny społeczne podjęte dla uczczenia 25-lecia PRL
zrealizowane w latach 1968 i 1969.

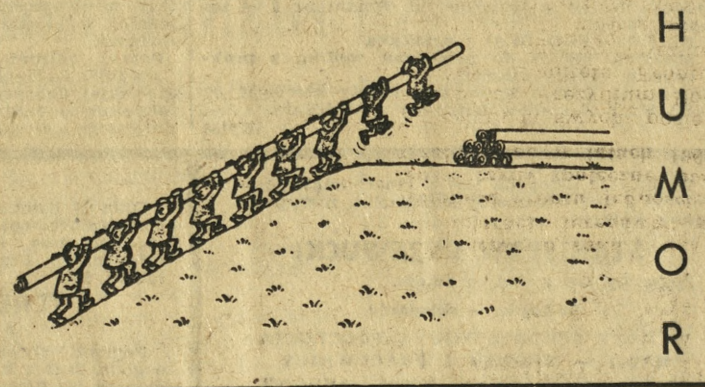
Na ostatnich swych posie-
dzeniach tak Prezydium Po-
wiatowego Komitetu Frontu
Jedności Narodu w Gnieźnie
jak i Prezydium PRN podję-
ły uchwały o przystąpieniu
powiatu gnieźnieńskiego do
tego konkursu. Łączna war-
tość podjętych i zgłoszonych
czynów społecznych w powie-
cie wynosi 8316 000 zł.

W ramach tego czynu zo-
stanie pobudowane 19,7 km
nowych dróg oraz naprawio-
nych 40,5 km dróg istnieją-
cych. Wartość czynu drogo-
wego wyraża się kwotą po-
nad 5,5 mln zł. Poza tym zo-
staną oczyszczone rowy melio-
racyjne łącznej długości 14,5
km. Miasteczkom i większym
wsiom przybędzie 4000 m
chodnika. Dla stworzenia lep-
szych warunków do zabawy
dzieciom i młodzieży w czyn-
nie społecznym zorganizuje 6
ogródków jordanowskich.

Największy udział w czy-
nach mają mieszkańcy gro-

Piękne wyniki
zbiórki na SFBSi

Komitety Społecznego Fundu-
szu Budowy Szkół i Interna-
tów pragną uczcić V Zjazd
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej zobowiązali się
roczny plan wykonać do 31
października. Dzięki pełnemu
rozumieniu przez ludność o-
raz dobrej pracy organizacyj-
no propagandowej zobowiąza-
nie to zostało wykonane z nad-
wyżką. Plan miesięczny został
wykonany w 161 procentach,
a plan roczny zbiórki w 105
procentach. W tej chwili komi-
tety przystąpiły do realizacji
drugiego etapu zobowiązań, tj.
do zebrania do końca br. do-
datkowo 10 mln. zł. W paź-
dziernikowej zbiorce wyróżni-
ły się Kalisz oraz powiaty O-
strzeszów, Środa, Oborniki.
(jk)



PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Wybraniec” — odc. 21
pow.; 17.40 Mistrzowskie wykona-
nia muzyki jazzowej — Ted
Heath; 18 Ekspressem przez świat;
18.05 Herbatka przy samowarze;
18.25 Przebieg za przebojem; 19
odc. „Zwycięstwa” J. Conrada w
wyd. dwujęzycznym; 19.30 Duety, te-
recy, kwartety; 19.50 Anioł z lan-
cetem — gawęda; 20 Reminiscen-
cje muzyczne — Międzyznar. dzień
Jeunesses Musicales; 20.45 „Gada-
jący piosen” — słuch.; 21.15 Sonety
o instrumentach muzycznych —
harm.; 21.30 Rzeczywistość i poezja
— „Cnotliwy preceptor”; 21.50 Ope-
ra W. A. Mozarta „Così fan tu-
te”; 22.07 Spiewa Czesław Nie-
mieć; 22.15 Marusza ze Śląska —
rep.; 22.35 Pieśń bluesowa; 23 Wier-
szo o lesie; 23.05 „Muzyka noca”;
23.50 Spiewa Michał Szyszkow; 24
Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.20 — „O życie dla
Ruth” — fab. film ang.; 10.55 —

11.25 — Chemia (kl. VIII) — „We-
giel”; 11.55 — 12.25 — Wychowa-
nie obywatelskie (kl. VIII) — „Rol-
nictwo w najbliższych latach”;
15.10 — Matematyka w szkole —
„Izomeria i jej niezmienniki, syme-
tria osiowa”; 15.40 — Politechn.
TV — Matematyka — Kurs przy-
gotowawczy „Nierówności wyż-
szych stopni” — cz. I; 16.15 — Po-
litechn. TV — Matematyka cz. II;
16.45 — Dziennik; 16.55 — Dla dzie-
ci — „Zwierzynki” — „Kosmaci
przyjaciele” — „Miś z okienka”;
— film „Przygody dziwnego psa
Huckleberry”; 17.25 — „Kopiriusz
Wielkopolski”; — 17.50 — Magazyn
Medyczny; 18.20 — „Słuchamy i
patrzmy” — I TV koncert
WOSPR i TV dla młodzieży z u-
działem zespołów instrumental-
nych; 19.20 — Dobranoc i dzien-
nik; 20.05 — Magazyn „Świato-
wid”; 20.35 — Studio Współczesne
— Gustaw Koliński — „Dom w
małym miasteczku”; 21.45 — „Pró-
by” — miesięcznik konsumenta;
22.10 — Dziennik; 22.30 — PKF;
22.45 — Politechnika (powt.);

Zaplecze narodowej edukacji

Marcin, Marciniek i pedagogika

W cieniu gigantycznych bu-
dów skromnie prezentują
się typowe obiekty szkol-
ne, ale otwierają każdej nowej
szkoły jest dla społeczeństwa
i władz uroczystą chwilą.
Wśród spraw wielkiej wagi
państwowej rząd, Sejm i in-
stancje partyjne umieszczają
także oświatę. Dzięki temu
właśnie zbliżamy się do ćwierci
wiecza Polski Ludowej jako
społeczeństwo ludzi światłych.
Nigdy dotąd w historii narodu
ponad osiemdziesiąt procent
młodzieży nie kształciło się w
szkolach ponadpodstawowych,

jak to się dzieje dziś. Nigdy je-
szcze w takim tempie bo w
ciągu międzyzjazdowych lat,
nie przybyło nam ponad mi-
lion obywateli z maturą ogólnok-
ształcącą czy techniczną i
140 tys. z patentem wyższej uc-
zelni. Proces ten trwać bę-
dzie nadal. Z tym, że ilości to-
warzysty musi jakoś. Sumie
zdobytej wiedzy — obywatel-
ska świadomość jej spożytko-
wania.

Nie tylko nauczanie

Podobnie jak coraz bardziej
nowoczesne, finezyjne procesy
technologiczne wymagają co-
raz znakomitszych mistrzów,
tak i regiony oświatowo-wy-
chowawcze już dziś, nie mó-
wiąc o przyszłości, nie mogą
zadowolili się tradycyjnymi me-
todami, czy tradycyjną podbu-
dową teoretyczną.

Na naszych oczach zmienia
się funkcja szkoły. To już nie
tylko instytucja, do której po-
syłamy dziecko, aby mu pani
nauczycielka „wtłoczyła” do
głowy określoną ilość wiadomo-
ści. Samo życie narzuca takie
wielorakie funkcje opiekuń-
czo-wychowawcze. Sporo szkół
wielkopolskich po ostatnim
dzwonku przekształca się w
półinternat, nauczyciel zaś w
zastępcę pracującą mamy. Do
głada dzieci przy jedzeniu o-
biadu, przy odpoczynku, a po-
tem przy odrabianiu lekcji.
W wielu szkołach wiejskich po
ostatnim dzwonku szkoła sta-
je się małym domem kultury,
a nauczyciel przekształca się
w instruktora artystycznego,
w bibliotekarza... Pracuje i z
uczniami i dorosłymi.

Ale nawet w takich szko-
łach, których nie stać na ekspe-
rymenty, od nauczyciela wy-
maga się coraz lepszego przy-
gotowania zawodowego i poli-
tycznego, by mógł harmonijnie
łączyć nauczanie z wychowa-
niem. A zakres tego ostatniego
wybiega daleko poza kodeks
savoir — vivre'u.

W górę kwalifikacja

Byłoby idealnie, aby wszy-
scy nauczyciele, także ze szkol-
nictwa podstawowego, legity-
mowali się dyplomem wyższej
uczelnii. W przyszłości na pe-
wno do tego dojdziemy. Już
zresztą powoli ku temu zmie-
rzamy — miejsce liceów peda-
gogicznych zajęły w systemie
kształcenia nauczycieli dwule-
tnie studia nauczycielskie, a
od nowego roku akademickiego
ruszyły trzy eksperymentalne
Wyższe Szkoły Nauczyciel-
skie. Przypomnijmy, że w
chwili podjęcia decyzji o wpro-
wadzeniu „ośmiolatki”, w roku

szkolnym 1960/61 tylko około
17 proc. nauczycieli szkolnic-
twa podstawowego posiadało
wykształcenie wyższe od śred-
niego, a obecnie posiada je
prawie 57 proc. grona nauczy-
cielskiego. Skok jakościowy
jest więc pokąźny. Stare po-
rzekadło „uczył Marcin Marci-
na” już w żadnym wypadku
do szkolnego systemu kształce-
nia nie pasuje.

Ale, jako się rzekło na wstę-
pie, całe nasze społeczeństwo
nieustannie pnie się w górę, co
zobowiązuje do jeszcze inten-
sywniejszego podciągania kwa-
lifikacji tych, co nauczają i
wychowują.

Pozwolę sobie tylko przyto-
czyć dwa postulaty wysunięte
w przedzjazdowej dyskusji
przez jednego z kuratorów.
Zwraca on uwagę na funkcję
ośrodków metodycznych, które
— odpowiednio ukierunko-
wane, mogłyby stać się na-
prawdę twórczymi placówka-
mi doskonalących kadrę nau-
czycielską pod względem prak-
tycznym i teoretycznym. Po-
stulat drugi — to okresowe
kontakty nauczycielstwa z
wyższymi uczelniami, konser-
watoria, seminaria. Mogą je
mieć praktykujący lekarze, in-
żynierowie, dlaczego nie spró-
bować z nauczycielami?

Szkola nie jest sama

„...Wzrastająca rola prak-
tycznej nauk pedagogicznych
wymaga ciągłego pogłębiania
warsztatu badawczego tych
nauk, a zwłaszcza teorii wy-
chowania” — stwierdził m. in.
w przedzjazdowej wypowiedzi
jeden z naukowców Instytutu
Pedagogiki. Nauczyciel nie po-
siada bowiem teoretycznego o-
parcia w tak istotnych kwe-
stiach, jak kształtowanie po-
staw patriotycznej, co stano-
wi jeden z elementów wychowa-
nia obywatelskiego.

Tych luk nie da się rzecz-
prosta uzupełnić z dnia na
dzień, lecz już samo ich ujawnie-
nie wroży poprawę. Za roz-
wojem nauk pedagogicznych,
za wypracowaniem współczes-
nych nam zasad socjalistyczne-
go wychowania przemawiają
zresztą nie tylko doraźne po-
trzeby szkoły. Działalność wy-
chowawczą prowadzą już poza
jej murami różne organizacje i
instytucje, operując bardzo roz-
maitymi środkami, zależnie od
profilu, środowiska, możliwości
finansowych. Im również przy-
da się naukowe zaplecze,
bo jak wiadomo w naszym stu-
leciu metody „domowe” nie
wytrzymują krytyki.

IRENA SOLIŃSKA

Rzemiosło wielkopolskie w liczbach
Na drugim miejscu w kraju

Po Warszawie wraz z województwem warszawskim, Po-
znańskie jest tym regionem w kraju, który skupia najwięk-
szą liczbę warsztatów rzemieślniczych i zatrudnia w rzemio-
śle najwięcej ludzi. Warsztatów było w Wielkopolsce (dane
na 30. 6. br.) ponad 18 tysięcy; skupiały one niemal 38.500
osób.

Ciekawie przedstawiają się
inne dane liczbowe, dotyczące
tzw. półmetka bieżącej pięcio-
latki, który mineliśmy z koń-
cem czerwca br. Mianowicie w
okresie 1965—68 nastąpił dal-
szy, wyraźny rozwój rzemio-
sła, wyrażający się wzrostem
liczby warsztatów o 2381 za-
kładów, w tym na wieś przy-
padły 902 zakłady. Dodać tak-
że należy, że Wielkopolska jest
tym regionem, który dźwierz
prymat w zakresie liczby
kształconych uczniów. Aktual-
nie warsztaty rzemieślnicze
województwa poznańskiego ma-
ją ich łącznie 9.300.

Zgodnie z najnowszymi da-
nymi, w Wielkopolsce (woje-
wództwo łącznie z Poznaniem)
dominują następujące branże
rzemieślnicze: budowlana, me-
talowa, odzieżowo-włókienni-
cza, drzewna i skórzana. War-
to dodać, że z liczb nowo po-
stałych zakładów właśnie po-
nad połowę stanowią zakłady
branży budowlanej, następnie
metalowej, drzewnej, odzieżo-
wo-włókienniczej i mineralnej.

Podkreślenia wymaga i to,
że w Poznaniu — zgodnie
z potrzebami — tworzy się nie-
mało zakładów rzemieślni-
czych na wsi. Np. od roku
1965, we wsiach założono 374
nowe warsztaty murarskie.

Większość nowych placówek
usługowych mechaniki pojaz-

dowej także powstała na wsi.
Reasumując, dotychczasowy
rozwoj rzemiosła wielkopol-
skiego postępuje zgodnie z za-
łożeniami planu, z korzyścią
dla społeczeństwa. (na)

W dniach V Zjazdu
Warty produkcyjne
w śremskiej Odlewni

Trzecią część załogi Odlew-
ni Zeliwa w Śrebie stanowi
młodzież. Duże więc pole do
popisu ma tu Zarząd Zakła-
dowy ZMS, który skupia w
swej organizacji 362 człon-
ków.

Dla uczczenia V Zjazdu
PZPR ZMS-owcy zorganizowa-
li 10 warsztatów produkcyjnych,
w których brało udział 150
członków. Celem war było
wzmocnienie wydajności pracy,
podniesienie jakości wyrobów
i usług. Ponadto w kołach
ZMS organizowano prasówki,
na których omawiano zagad-
nienia poruszane na V Zjeź-
dzie PZPR.

W watach produkcyjnych
w okresie V Zjazdu PZPR w
różnieli się szczególnie: L. Ku-
bicki, F. Bortnowski, M. Wo-
łoszczuk i A. Nadolny. (stur)